

Zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich obradował w Kielcach

KIELCE (PAP) W Kielcach odbył się wojewódzki zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich „Słowa Ludu”, na który przybyło około 400 osób. W ożywionej dyskusji wielu korespondentów przytaczało przykłady mobilizacji załóg do walki o wykonanie, a nawet przekraczanie planów produkcyjnych. Podkreślono również wydatną rolę, jaką odgrywa korespondenci w poprawie komunalnych warunków bytu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 87 A

Białystok, wtorek 11 grudnia 1951 r.

Cena 15 groszy

Powiatowe zjazdy chłopów-przodowników zmobilizują całą wieś białostocką do wywiązania się w terminie ze swych obowiązków

W Augustowie odbył się zjazd chłopów przodujących w skupie i kontraktacji z pow. augustowskiego. Na zjazd przybyło ponad 300 chłopów, którzy zrealizowali i przekroczyli wszystkie swe zobowiązania wobec państwa.

Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Prezydium PRN tow. Jan Kowalczyk, witając chłopów patriotycznie ze swego augustowskiego. Do prezydium zostali zaproszeni: pełnomocnik rządu i KC PZPR tow. Łaszewicz, pełnomocnik WRN i KW PZPR tow. Juchnicki, sekretarz KP, PZPR tow. Rajceki, Aleksander Falko, Jan Siedlecki, Mieczysław Wnorowski, Andrzej Szczęsny, Joanna Ruderska, Wacław Koniecko, Jan Guberski i in. Chłopi z powiatu augustowskiego.

Następnie wysłuchano przemówienia pełnomocnika rządu i KC PZPR tow. Łaszewicza, w którym mowa zapoznała zebranych z obecną sytuacją międzynarodową oraz zanalizowała pokrótce przebieg wykonania planów w poszczególnych gminach powiatu augustowskiego. I tak gmina Dębowo wykonała plan skupu w 97,6 proc., gmina Kolinica w 94,7 proc., gmina Bargłów w 84,3 proc., gmina Augustów w 79,3 proc.

W 100 rocznicę zgonu Mikołaja Gogola

MOSKWA (PAP). Społeczeństwo radzieckie przygotowało się do uroczystego obchodu 100 rocznicy zgonu wielkiego klasyka literatury rosyjskiej — Mikołaja Gogola. Rocznicą ta obchodzona będzie w ZSRR 4 marca 1952 r.

Mikołaj Gogol jest niezwykle popularnym pisarzem narodu radzieckiego. Dzieła Gogola wydane w ZSRR w wielu językach, w nakładzie 25 milionów egzemplarzy. W związku z rocznicą zgonu wielkiego pisarza, na ekranach kin radzieckich wyświetlany będzie nowy kolorowy film dokumentalny p.t. Gogol.

Sukcesy murarzy i palaczy z Zielonej Góry

WAŁBRZYCH (PAP). Opierając się na doświadczeniach przodujących robotników radzieckich murarzy i palaczy w zakładach szkła technicznego w Jeleniej Górze skrócili okresy remontów i rozpalania pieców szklarskich.

Stosując system pracy zespołowej, zespoły murarzy z przodownikami — Alojzym Dymem, Stanisławem Mazurem i Tomaszem Segetem na czele — skrócili okres

Ogółem powiat augustowski, który obecnie przoduje w województwie wykonał już ponad 85 proc. planu skupu i wkrótce zostanie zwolniony z miarek i odsypów młynskich.

Z kolei przewodniczący PRN udekorował Aleksandra Falko ze wsi Witówka, gm. Dowspada, Jana Siedleckiego z grom. Żarnów III, gm. Augustów, Mieczysława Wnorowskiego ze wsi Wolkusze gm. Lipsk i Andrzeja Szczęsnego z gromady Gagne II gm. Szczedro-Olszanka Brązowymi Krzyżami Zasługi nadanymi im przez Prezydenta RP tow. B. Bierut za obywatelską postawę przy realizacji skupu zboża.

Prezydium WRN nadało dyplom uznania Spółdzielni Produkcyjnej w Kamionce — Starej za zrealizowanie wszystkich zobowiązań

zawziętych wobec państwa. Ponadto 300 chłopów otrzymało dyplomy uznania jako wyróżnienie za patriotyczną postawę.

„Naszym zadaniem — mówił chłop Józef Leplawd — jest uświadomienie tych opornych, którzy nie chcą wywiązywać się ze swych obowiązków, jak również zabezpieczyć robotników więcej chleba i mięsa, żeby mogli dać dla wsi więcej maszyn. Powinniśmy również dolożyć wszelkich wysiłków do przekroczenia 90 proc. planu, przez co nasz powiat zostanie zwolniony od miarek i odsypów młynskich”.

W przemówieniach, które wygłaszali chłopci, zobowiązali się oni do zmniejszenia wysiłków przy wykonaniu planu skupu, do zwiększenia kontraktacji trzody chlewnej i dopilnowania terminowej realizacji zobowiązań wobec państwa. (u)

Organizacje partyjne zmobilizowały całą wieś

Powiatowa narada chłopów-przodowników z powiatu elckiego zgromadziła ubiegłej niedzieli w sali teatru miejskiego w Elku ponad trzystu gospodarzy indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych, którzy pierwsi wywiązali się ze swego patriotycznego obowiązku, realizując wszystkie zobowiązania wobec państwa.

W prezydium zjazdu, obok posła Pietrzaka (ZSL) i przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Woszczelach, posła Kazimierza Jachowicza (ZSL) — zajęli miejsca odznaczeni Srebrnymi Krzyżami Zasługi: towarzysza Zofia Pastewska, średniorolna chłopka z gromady Mąże w gm. Nowa Wieś i autotocznik August Lejman, średniorolny chłop z gromady Przytuły w gm. Straduny.

Poseł Pietrzak, w swoim referacie o sytuacji międzyrodowej i polityczno-gospodarczej Polski wspominał o tym, że pow. elcki zajął szczytne drugie miejsce w akcji skupu zboża w województwie białostockim.

Długa dyskusja, jaka wywiązała się po referacie posła Pietrzaka świadczyła o właściwym zrozumieniu przez chłopów ich patriotycznego obowiązku o zasilejającym się stale na wsi elckiej sojuszu robotniczo-chłopskim. Piętnastu dyskutantów dokładnie przeanalizowało przyczyny sukcesów i przyczyny pewnych niedociągnięć, jakie dały się zauważyć w kilku gminach powiatu.

Do najlepszych gromad powiatu należy należał Rostki, w gm. Klusy, gdzie organizacja partyjna stale czuwała nad przebiegiem kampanii jesiennej, w rezultacie czego plan skupu zboża wykonano w 152 procentach, Miluki, w gm. Straduny, która plan skupu wykonała w 142 procentach, Nowosiółki w gm. Elk, która plan wykonała w 150 procentach, czy Lipińskie w gm. Prostki, która dzięki cotygodniowej analizie przebiegu akcji, prowadzonej przez organizację partyjną plan skupu zboża wykonała w 116 procentach. W gromadzie Lipińskie aktyw partyjny, z sekretarzem organizacji towarzyszem Włodzimierzem Szyłajewem na czele, dzięki osobistemu przykładowi w realizacji zobowiązań wobec państwa — porwał za sobą resztę gospodarzy.

Zobowiązania robotników Wybrzeża przyspieszą realizację planów

GDANSK (PAP). W zakładach pracy na Wybrzeżu odbywają się zebrania grup związkowych, w których robotnicy podejmują po dokładnym przeanalizowaniu swych możliwości — nowe zespołowe i indywidualne zobowiązania, których realizacja umożliwi przedterminowe wykonanie zadań II roku planu 6-letniego oraz osiągnięcie poważnych oszczędności. Na naradzie produkcyjnej w porcie gdyńskim przedstawiciele grup związkowych złożyli konkretne zobowiązania, podjęte przez wszystkie brygady przeladunkowe. Realizacja tych postanowień umożliwi wykonanie do 20 grudnia br. zadań II roku planu 6-letniego. Dokerzy z kanatu kaszubskiego w Gdańsku postanowili przystąpić do współza-

wodnictwa o obniżenie kosztów własnych. Do końca br. przeladują oni ponad plan 1800 ton towaru i podniosą przy tym wydajność pracy na jedną roboczogodzinę o 6 ton.

Wiele wartościowych zobowiązań podjęli ostatnio pracownicy przemysłu okręgowego. Nowe zobowiązania podjęli ostatnio również marynarze Polskiej Marynarki Handlowej. Załoga maszynowni M/S „Przyjaźń Narodów” stwierdziła, że dotychczas zużyto zbyt wiele paliwa i smarów. Postanowiono oszczędzić do końca br. 185 ton ropy i 385 kg smarów oraz 550 ton wody słodkiej. Wiele załóg zobowiązało się wykonać roboty remontowe na pełnym morzu.

OBOK TYCH PRZODUJĄCYCH gromad, są inne gromady, a nawet całe gminy, których organizacje partyjne nie umiały we właściwy sposób przystąpić do przeprowadzenia akcji skupu zboża, kontraktacji żywności, czy spłat zobowiązań finansowych. Bierność tych organizacji partyjnych najlepiej można zaobserwować właśnie na przykładzie skupu zboża. I tak: w gminie Jucha jedyną tylko gromadą Gorlo, wykonała plan skupu w 100 procentach, w gminie Wiśniewo — tylko gromada Czyńce w 102 procentach sprzedała państwu zboże, w gminie Kalinowo — jedna tylko gromada Dorsze wywiązała się z akcji skupu zboża w 109,5 procentach.

Towarzysze z tych gmin powinni bezzwłocznie przystąpić do zrewidowania dotychczasowego swego sposobu pracy, powinni przedstawić doświadczenia płynące z powiatowej narady chłopów-przodowników do wahańcych się gromad, powinni znaleźć właściwe metody walki z wrogiem klasowym i wpłynąć na zastosowanie wszelkich sankcji karnych, jakie dekret o planowym skupie zboża przewiduje wobec złośliwie opierających się w wykonaniu patriotycznego obowiązku. Działanie wroga klasowego na wsi elckiej jest tym łatwiejsze do zdławienia, że ogromna w swej większości masa przodujących chłopów powiatu, na niedzielnej naradzie zdemaskowała niektóre metody działalności wroga. Mówił o tym np. przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Woszczelach, poseł Jachowicz, ostrzegając zebranych przed działaniem wroga, który wpłynął na osłabienie spółdzielni. Mówił Jan Ziółkowski z gromady Panstruga, w gm. Jucha, wskazując na niektórych „zwleających” z realizacją zobowiązań gospodarzy. Mówił też o działaniu wroga klasowego Kazimierz Iwanicki z Pisanicy, podając jako przyczynę pięciu gospodarzy ze swojej gromady, którzy nie przystąpili jeszcze do spłat zobowiązań finansowych i nie sprzedali dotychczas państwu ani jednego kilograma zboża. (c.)

W walce o wykonanie patriotycznego obowiązku



WINCENTY WIEWIÓROWSKI z gromady S...klice, gm. Drohiczyn, w pow. bielskim, zrealizował plan skupu zboża z nadwyżką, spłacił w całości podatek gruntowy i SFOR.

FELIKS LUBA, średniorolny chłop z gromady Luby-Kurki, gm. Miastkowo, w pow. łomżyńskim jako jeden z pierwszych zdał zboże w 100 proc. i zapłacił podatek gruntowy.

Zbliża się ku końcowi termin odstaw zbożowych. Jeszcze tylko trzy tygodnie pozostało do zakończenia akcji skupu zboża.

W walce o pierwszeństwo w zwolnieniu od miarek młynskich i odsypów rywalizują ze sobą trzy powiaty: elcki, olecki i augustowski. Jak wynika z ostatnich meldunków na czoło wysunął się pow. augustowski, który zbliża się do 90 proc. rocznego planu.

Niedawno jeszcze prowadzący powiat elcki spadł na trzecie miejsce a na jego miejsce wysunął się powiat olecki. W niedużej odległości za nimi podąża powiat suwalski.

Ostatnio poważnie wzrosły dostawy zboża w pow. łomżyńskim i kolneńskim, gdzie w ciągu trzech dni chłopci tego powiatu wykonali 8 proc. rocznego planu skupu zboża. Widać z tego, że chłopci pracujący tych powiatów coraz silnie walczą z oporem kulaka i pragną wykonać swoje zobowiązania przed terminem.

Słabo przebiega dostawa zboża w pow. grajewskim.

List chłopów z pow. grajewskiego do Prezydenta R.P.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta

Warszawa — Belweder

My chłopci i chłopki, przodownicy akcji skupu i kontraktacji z powiatu grajewskiego, zebraliśmy na zjeździe powiatowym przesyłamy Wam nasze serdeczne chłopskie pozdrowienia. Zapewniamy Was, że i w przyszłości dołożymy wszelkich sił i starań, aby zapewnić naszym robotnikom, dzieciom i młodzieży uczącej się w szkołach, naszemu kochanemu wojsku robotniczo-chłopskiemu więcej chleba, więcej mięsa i wszystkich innych produktów pochodzących ze wsi.

Zapewniamy Was, że będziemy walczyć ze spekulacją. Będziemy się starali, żeby do rąk spekulantów nie dostał się ani jeden kilogram mięsa.

My chłopci i chłopki z powiatu grajewskiego chcemy pokój dla naszego kraju, dla nas i dla naszych dzieci.

Dlatego zobowiązujemy się o pokój walczyć przez podniesienie produkcji przez wykonanie z nadwyżką planu 6-letniego. Zobowiązujemy się przekonywać wszystkich chłopów i chłopki naszego powiatu o konieczności sprzedania państwu zboża i mięsa ponad plan.

Zobowiązujemy się, w najbliższych dniach zwiększyć kontraktację by jak najszybciej wykonać plan w 100 proc.

Przesyłamy Wam nasze gorące pozdrowienia i życzenia długich lat życia i owocnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Zakłady „Zgoda” zdobywcą sztandaru przechodniego CRZZ

WARSZAWA (PAP) Sekretariat CRZZ podjął uchwałę o przyznaniu zakładom urządzeń technicznych „Zgoda” tytułu „Przodującego Zakładu Przemysłu Metalowego”, sztandaru przechodniego CRZZ oraz nagrody pieniężnej w wysokości 60 tys. złotych. To wysokie wyróżnienie i zaszczytny tytuł załoga zdobyła przez osiągnięcie najlepszych w przemyśle metalowym wyników w pracy produkcyjnej i związkowej w III kwartale br.

cyjny trzech kwartałów w br. załoga wykonała w 106,8 proc.

Rezerwar wodny w górach Tiań-Szań

MOSKWA (PAP) W ZSRR w górach Tiań-Szań powstaje wielki rezerwar wodny o powierzchni 2400 ha. Rezerwar ten napędzony zostanie wodami górskich rzek — Tersy, Assy, Tałasu oraz wodami jeziora Billkul i Akkul. Zbudowanie tego rezerwaru umożliwi zagospodarowanie 5000 ha ziemi oraz zasilenie w wodę 50.000 ha pól i wielu tysięcy ha łąk i pastwisk. W pobliżu rezerwaru, na rzece Tersa, buduje się elektrownię wodną.

Powiaty woj. białostockiego w realizacji planowego skupu zboża

Powiat	Zajęte miejsce na dzień 7 bm.
Augustów	1
Białystok	7
Bielsk	8
Elk	9
Goldap	5
Grajewo	10
Kolno	12
Łomża	11
Olecko	2
Sokółka	6
Suwałki	4
Wys. Mazow.	3

Delegacja NRD przybyła do Paryża

PARYŻ (PAP). W dniu 9 grudnia br. do Paryża przybyła delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zaproszona przez specjalną komisję polityczną Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, dla przedstawienia swego punktu widzenia w sprawie przeprowadzenia wyborów w Niemczech.

W skład delegacji wchodzi: wicepremierzy rządu NRD Boiz i Nuschke, wiceminister Spraw Zagranicznych Ackermann i nadburmistrz Berlina Ebert.

Na lotnisku paryskim Orli delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitali: przewodniczący delegacji ZSRR na VI sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych min. Wyszyński, członekowie delegacji radzieckiej i in.

Masową kontraktacją trzody odpowiadają chłopci na uchwałę Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Napływające z wielu powiatów, meldunki o wynikach kontraktacji trzody chlewnej po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu wskazują na dalszy wzrost ilości zawieranych kontraktów na I i II kwartał 1952 r.

Np. chłopcy z woj. wrocławskiego podpisali w ciągu kilku dni kontrakty na ok. 7.000 sztuk tuczników na I i II kwartał 1952 r. I tak na terenie pow. dzierzonińskiego chłopcy zakontraktowali w ciągu 2 dni — 700 sztuk. Również chłopcy

z pow. świnińskiego, po omówieniu nowej uchwały, przystąpili masowo do zawierania kontraktów i zakontraktowali ogółem na I kwartał 1952 r. 218 tuczników.

Liczba kontraktów, zawieranych w ostatnich dniach w powiatach woj. krakowskiego przekroczyła 3.000. Największą ilość zakontraktowanych tuczników w ciągu ostatnich 3 dni ub. tygodnia osiągnął pow. Olkusz, w którym chłopcy podpisali 936 umów kontraktacyjnych. Na dalszych miejscach znajdują się: pow. Miechów — 489 umów i Nowy Sącz — 350.

Mieszkańcy gromady Pomyje, w gminie Pelplin, pow. tczewski, którzy poprzednio zakontraktowali na rok 1952 tylko 1 sztukę, po zapoznaniu się z nową uchwałą zakontraktowali 24 tuczniki.

Chłopcy często nie tylko liczą na korzyści, płynące z nowej uchwały, ale dają wyraz zrozumienia, że rozszerzenie hodowli ma duże znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki. „Tu nie chodzi tylko o to, że dostaniemy więcej pieniędzy i węgla — powiedziała Maria Mazurowska, aktywistka koła Gospodyń Wiejskich w Przybierowie, woj. szcze-

cińskie, — ale że naszym braciom — robotnikom powinniśmy dać więcej żywności, aby mogli lepiej pracować w walce o plan 6-letni!”

Chłopcy z pow. lwóweckiego, woj. wrocławskie, sprzedali państwu w dniu 6 bm. zamiast zaplanowanych 44 tuczników — 104 sztuki. Hodowcy z gromady pow. cynowskiego odstąpili w tym samym dniu 27 tuczników zamiast zaplanowanych 12. Wszyscy dostawcy zapatrzyli się na miejscu w węgiel i paszę oraz załaskowali premie pieniężne, przewidziane nową uchwałą rządu.

„Ludwik”, „Pstrowski”, „Czerwona Gwardia”, „Michał” i „Marcel” zameldowały o wykonaniu planów

KATOWICE (PAP) W dniu 9 grudnia br. o wykonaniu rocznego planu wydobycia zameldowały załogi kopalni: „Ludwik”, „Pstrowski”, „Czerwona Gwardia”, „Michał”. W dniu 10 bm. plan roczny wykonała kopalnia „Marcel”.

Kopalnia „Ludwik” wykonała plan przed terminem, dzięki szerokiemu rozwojowi nowych form socjalistycznego współzawodnictwa, w którym udział bierze cała załoga dołowa. Wynikiem tak szer-

okiego udziału w współzawodnictwie był wzrost wydajności w kopalni o 6 proc. w stosunku do roku ub.

Górnicy kop. „Pstrowski”, obok sukcesów w walce o systematyczne podnoszenie wydajności, notują również poważne osiągnięcia na odcinku obniżenia kosztów własnych. W wyniku wzmoczonej oszczędnościowej gospodarki załogi kop. „Pstrowski” wygospodarowała poważny fundusz zakładowy, który przeznaczono na akcję socjalną i na premie dla przodków pracy.

Rząd egipski rozważa sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią

PARYŻ (PAP) Jak donoszą z Kairu, pełniący obowiązki ministra Spraw Zagranicznych Egiptu Faradž oświadczył przedstawieliom prasy, że rząd egipski rozważa sprawę ewentualnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią. Zagadnieniu temu będzie poświęcone jeszcze w bieżącym tygodniu specjalne posiedzenie rady ministrów.

Minister Spraw Wewnętrznych Sirag Eddin oświadczył że rząd egipski zrezygnował z usług wszystkich Anglików zatrudnionych dotychczas przez rząd egipski w administracji państwowej. Na ostatnim posiedzeniu rządu omawiano także sprawę egipsko-brytyjskich stosunków handlowych.

Bestialstwa tito-faszystów wobec dzieci emigrantów greckich

SOFIA (PAP). Grecy emigranci polityczni przebywający w krajach demokracji ludowej wystosowali za pośrednictwem bułgarskiego Czerwonego Krzyża na stopujące pismo do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych: „My greccy emigranci polityczni zamieszkałi od roku 1949 w krajach demokracji ludowej prosimy organizację Narodów Zjednoczonych o okazanie nam pomocy w odzyskaniu naszych dzieci znajdujących się w Jugosławii. Zwracaliśmy się niejednokrotnie do rządu jugosłowiańskiego za pośrednictwem organizacji Czerwonego Krzyża, lecz dotychczas nie otrzymaliśmy z Belgradu żadnej odpowiedzi. Coraz częściej dochodzą do nas wiadomości, że władze tito-faszystowskie chcą zmusić nas-

ze dzieci do tego, by wyrzekli się ojczyzny, rodziców i by zapomnieli swego ojczystego języka. Dzieci nasze są białe i maltraktowane przez tito-faszystów, że nie chcą wyrzec się ojczyzny i rodziców. Od jakiegoś czasu kilka tito-faszystów wyjada nasze dzieci w ręce władz monarcho-faszystowskich, które zamykają je w obozach koncentracyjnych nazywanych cynicznie „ośrodkami reedukacji”. Ten nikczemny proceder odbywa się przy współudziale szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

W imię humanitaryzmu i w imię zasad Karty NZ prosimy o skierowanie specjalnej komisji ONZ do Jugosławii dla zbadania warunków w jakich żyją nasze dzieci oraz o pomoc w odzyskaniu naszych dzieci.”

Uchwała KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Dziennik Rude Pravo opublikował uchwałę KC — Komunistycznej Partii Czechosłowacji z 6 grudnia Uchwała ta stwierdza, że Komitet Centralny jednomyślnie zaaprobował środki zastosowane wobec Rudolfa Slanskyego, który okazał się kłamliwym i niegodnym członkiem partii i który świadomie dopuścił do przestępstwa działając ze strony różnych wrogów i zbrodniczych grup. KC — Komunistycznej Partii Czechosłowacji postanowił jednoznacznie pozbawić Rudolfa Slanskyego wszystkich funkcji partyjnych i wykluczyć

go z szeregu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Jednocześnie Rude Pravo zamieszcza postanowienie KC — Komunistycznej Partii Czechosłowacji o uzupełnieniu składu prezydium i powiększeniu liczby członków sekretariatu politycznego KC.

Członkiem prezydium KC wybrany został Antonín Novotný. Liczba członków sekretariatu politycznego KC — Komunistycznej Partii Czechosłowacji zwiększona została do osmiu. Nowymi członkami sekretariatu politycznego zostali: Waclaw Kopecký i Antonín Novotný.

budowniczych Polskiej Ludowej stał i stoi amerykański wywiad i jego dolary, którymi werbuje, oplaca zbrodniarzy.

Trumanowska ustawa mówi o finansowaniu „osób specjalnie dobranych”. Wle-

Czułość naszego narodu paraliżuje w coraz większym stopniu akcję zbrodniarzy i ich opiekunów, krzyżuje coraz bardziej ich plany. W obliczu niepowodzeń rośnie wściekłość jednych jak i drugich. Przeniesienie w sposób oficjalny sumy 100 milionów dolarów na organizowanie i finansowanie akcji szpiegostwa i dywersyjnej wskazuje, że wściekłość ta pcha zbrodniarzy do kontynuowania i to na większą skalę swych zbrodniczych poczynków.

my czym kierują się amerykańscy imperialiści w dobie rancu sobie ludzi. Wiemy z procesu Tatara, gdy na ławie oskarżonych zasiadła czołówka szpiegów i zdrajców, finansowana przez amerykański wywiad. Wiemy z procesu młodocianych zbrodniarzy z Ozorkowa, których do zbrodni pchał balwochwalczy kult dolarowego stylu życia. Wiemy z morderstwa popełnionego na wybitnym aktorze Stefanie Martyce, którego głos z „Fall 49” demaskował, płacono wrogów naszej Ojczyzny i ich zaatlantycznych mocodawców.

Naród angielski protestuje przeciw antypokojujowym wystąpieniom Adenauera w Londynie

LONDYN (PAP) Szef odwetowego reżimu Niemiec Zachodnich, Adenauer, hawil — jak wiadomo — w Londynie jako gość rządu brytyjskiego. Odbył on rozmowy z Churchillem, Edenem i innymi przedstawicielami rządu. Nadto Adenauer został przyjęty przez króla angielskiego.

Komentator agencji Reutersa stwierdza, że Adenauer omawiał z rządem brytyjskim przede wszystkim sprawę przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Rozmowy dotyczyły również sprawy włączenia Trizonii do agresywnego bloku atlantyckiego. Komentator Reutersa pod-

kreśla, że rozmowy „nie ograniczyły się tylko do spraw ogólnych” i dotyczyły również szczegółowych zagadnień, jak np. sprawa granic. Adenauer przedstawił swój rewizjonistyczny program. Występując jako rzecznik militarystów niemieckich zażądał on — jak donosi agencja Reutersa — polskich ziem zachodnich oraz domagał się zwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i przywrócenia im pełnego prawa udziału w życiu publicznym.

Brytyjska opinia publiczna oceniła rokowania Adenauera z rządem brytyjskim jako jeszcze jeden akt agresywnych przygotowań wojennych bloku atlantyckiego.

W dniu 8 grudnia w Londynie odbył się wiec na znak protestu przeciwko przyjazdowi Adenauera do Anglii. Wiec zorganizowany został przez Angielski Komitet Obróńców Pokoju, Londyńską Radę Pokoju i organizację b. kombatanów — obrońców pokoju.

Przemawiający na wiecu przewodniczący Angielskiego Komitetu Obróńców Pokoju — D. Pritt, podkreślił związek, jaki łączy Adenauera i jego klikę z podżegaczami wojennymi zza oceanu i neo-hitlerowskimi elementami w Niemczech, które dążą do rozpętania nowej pożogi wojennej.

Powiązania pracy Ligi Tow. Czerwonego Krzyża z czynną walką o pokój domagają się przedstawiciele ZSRR i Chin w Genewie

GENEWA (PAP). Rozpoczęły się tu obrady sesji Komitetu Wykonawczego Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża z udziałem przedstawicieli 27 krajowych organizacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, w tej liczbie przedstawicieli ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, USA, Anglii, Francji i innych krajów.

Przewodnicząca Chińskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Li De-czuan, omawiając sprawę okazania pomocy narodowi koreańskiemu podał szereg faktów, opisujących zbrodnie wojsk amerykańskich w Korei.

W okresie ostatnich 6 miesięcy — stwierdziła przedstawicielka Chin Ludowych — Amerykanie, wykorzystując dla swych niecznych celów rokowania, wzmogli bombardowania miast i wsi Korei Północnej, mordując ludność cywilną. W okresie tym wojska amerykańskie jeszcze częściej niż poprzednio stosowały broń chemiczną.

od szeregu lat przez imperialistów angielskich w Iranie. Stwierdził on, że doprowadziło to naród irański do straszliwej nędzy i głodu.

Na sesji przemawiał również przedstawiciel Radzieckiego Czerwonego Krzyża — Paszkow. Nawołując do sprawy repatriacji dzieci radzieckich wywiezionych w czasie wojny przez okupanta hitlerowskiego, Paszkow stwierdził, że w wyniku bezprawnego, nieludzkiego postępowania władz okupacyjnych zachodnich stracił Niemiec i Austrii, dzieci radzieckie pozostają nadal w niewoli. Omówił on metody brutalnej samowoli stosowane przez władze okupacyjne w stosunku do dzieci radzieckich do swych rodzin w ojczyźnie.

Przedstawiciel Iranu — Harob, zdemaskował w swym przemówieniu rabunkowe metody eksploatacji, stosowane

Przedstawiciel Iranu — Harob, zdemaskował w swym przemówieniu rabunkowe metody eksploatacji, stosowane

Przedstawiciel Iranu — Harob, zdemaskował w swym przemówieniu rabunkowe metody eksploatacji, stosowane

Przemysł ceramiczny wykonał plan przed terminem

WARSZAWA (PAP) W dniu 8 bm., na 23 dni przed zaplanowanym terminem, przemysł ceramiczny wykonał zadania drugiego roku planu 6-letniego.

Podsumowując osiągnięcia przemysłu ceramicznego, dyrektor naczelny CZP Ceram. — Owczarek stwierdził, iż mimo zwiększonego w roku bież. o 17 proc. planu produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym, przemysł ceramiczny przelamując poważne trudności w dniu 8 grudnia br. zrezygnował w pełni swa roczne zadania produkcyjne, przy jednoczesnym obniżeniu o 6,5 proc. kosztów własnych produkcji w stosunku do zaplanowanych.

Amerykanie nadal utrudniają rokowania w Panmundżoniu

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że delegacja amerykańska stosuje nadal taktykę przewlekła rokowań w sprawie zawarcia rozejmu w Korei.

Amerykanie upierają się przy niedorzecznym żądaniu ażeby wolno im było — mimo zawarcia rozejmu — uzupełnić i zmienić swe oddziały wojskowe w Korei.

Delegacja koreańsko-chińska stoi na stanowisku, że podpisane rozejmu powinno być pierwszym krokiem do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i dlatego domaga się, by po zawarciu rozejmu, wojska znajdujące się w Korei nie były ani uzupełniane ani wzmacniane.

Z obrad sesji SDFK

BERLIN (PAP) W sali niemieckiej akademii nauk w Berlinie rozpoczęły się obrady sesji komitetu wykonawczego SDFK. W pracach sesji biorą udział wszyscy członkowie komitetu wykonawczego federacji.

Na porządku dziennym obrad znajdują się następujące zagadnienia: uchwały wiejskiej sesji Światowej Rady Pokoju, a zadania SDFK, III światowy kongres kobiet, międzynarodowa konferencja w obronie dzieci oraz przyjęcie nowych członków.

Wyrok w procesie tito-faszystów

SOFIA (PAP). Dnia 7 bm. w sądzie okręgowym w Sofii zakończył się proces bandy szpiegów i dywersantów tito-faszystów, którzy na zlecenie UDB (jugosłowiańskie gestapo) prowadzili dywersyjną działalność przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Oskarżeni: Borys Konow, Marin Marinow i Jordan Janow oraz inni przynali w pełni służność wysuwanych przeciwko nim oskarżeń. Główni oskarżeni Konow i Marinow skazani zostali na karę śmierci. Oskarżony Janow skazany został na 20 lat więzienia, pozbawienie praw na 22 lata i konfiskatę połowy majątku. Pięciu innych oskarżonych skazano na kary więzienia od 1,5 — 8 lat.

PARYŻ (PAP) Dziennik „Monde” donosi, że 7 grudnia do portu La Pallice przybył transport 2.000 amerykańskich żołnierzy i oficerów, którzy skierowani zostali następnie do amerykańskiej bazy lotniczej pod Bordeaux.

Mianem „jedynego w swoim rodzaju” określił nawet amerykański dziennik reakcyjny „New York Herald Tribune” bandycką ustawę amerykańskiego Kongresu, podpisaną niedawno przez Trumaną. Ustawa ta przeznaczona sumę 100 milionów dolarów na organizowanie i finansowanie szpiegostwa i dywersji w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Istotnie, jedyną w swoim rodzaju jest ustawa, legalizująca szpiegostwo i dywersję. Takiej ustawy nie zna historia stosunków dyplomatycznych. Na taką ustawę nie zdołał się nawet Hitler, który nigdy nie odważył się ująć w ramy ustawodawcze działalność swjej płatnej kolumny. Zdobył się na nią amerykańscy następcy Hitlera, którzy już na Korei wykazali, że wzo-ry Hitlera są dla nich przestarzałe, że oni — uczniowie Hitlera — prześcignęli swego mistrza w dziele masowego mordowania, w dziele przygotowania światu nowej rzezi.

Niewiele dni minęło od chwili uchwalenia tej bez-

precedensu ustawy, a już autorzy jej zostali przyłapani na gorącym uczynku. Nad Węgrami zmuszony został do lądowania amerykański wojskowy samolot transportowy, który naruszył zarówno granice rumuńskie jak i węgierską. Jak wynika z przeprowa-

Przyłapani na gorącym uczynku

dzonych oględzin samolotu i przesłuchania jego załogi, naruszenie granic miało charakter rozymsylny. Samolot zaopatrzony w operacyjne mapy wojskowe ważniejszych rejonów ZSRR oraz mapy Czechosłowacji, Rumunii i Węgier w odpowiednią przenośną radiostację i inne urządzenia desantowe zamierzal zrzucić dywersantów tito-faszystów na terytorium ZSRR i krajów demokracji ludowej. Dywersanci mieli być zabrani z Jugosławii, gdzie, jak zeznał lotnicy amerykańscy, samolot miał wylądować.

Tym razem amerykańscy imperialiści zamierzali posłużyć się dla swych zbrodni-

cznych procesów na Węgrzech w Rumunii i w Albanii, szturmowym oddziałem szpiegów, dywersantów i sabotażystów na dolarowym żołdzie. Hojną ręką amerykańscy imperialiści wyasygnowali 100 milionów dolarów na finansowanie szpiegostwa, na

organizowanie skrytobójczych morderstw i aktów sabotażu. Za ich pieniądze działają wrogowie ZSRR i krajów demokracji ludowej. Ich pieniądze finansowały pośrednio lub bezpośrednio bandy zbrodniarzy na terenie Polski. Ludzie amerykańskiej ambasady w Warszawie kierowali działalnością band terrorystycznych w południowo-wschodnich okęgach Polski po wyzwoleniu. Dolarami oplacano bandytów, którzy zamordowali bohatera znad Elbro, znad Odry i Nysy — generała Waltera. Za każdym morderstwem popełnionym na

Przyłapani na gorącym uczynku

Przyłapani na gorącym uczynku

Wojsko Polskie wielką szkołą wychowania obywatelskiego

Zasadniczą treścią zaszczepionej służby żołnierza polskiego jest obrona naszych granic, niepodległości i wolności ludowej Ojczyzny.

Aby zadania te z honorem wykonać, żołnierze naszego Wojska stają się po mistrzowsku opanować naukę wojenną i powierzony im sprzęt bojowy. Przdodująca stalnowska nauka wojenna, najlepszy na świecie, nowoczesny radziecki sprzęt bojowy i techniczny — to niezawodny oręż w ręku naszego żołnierza.

Nie jest przypadkiem, że w wojsku żołnierze rosną i ideologicznie i politycznie, że zdobywają zawady o różnym charakterze, że rośnie ich socjalistyczna świadomość.

Bo przecież syn małorolnego chłopca z powiatu białostockiego kpr. Leon Supiński — w cywilu był traktorzystą. W wojsku zdobył jeszcze dwa zawady — podoficera i kierowcy samochodowego. Poznał i opanował traktory i samochody radzieckie, czeskie i polskie, produkcję. Za ich wzorową eksploatację wielokrotnie został wyróżniony, a ostatecznie przez dowódcę Okręgu nagrodzony odznaką „Wzorowy Kierowca”. Iszej klasy. Kpr. Supiński godnie wypełnia swe obowiązki żołnierskie. Nie poprzestaje na osiągniętych wynikach, a dalej zgłębia wiedzę fachową i polityczną. W czasie dwuletniej służby wojskowej nie spowodował żadnej awarii. Jest zawsze chętny do pracy i szkolenia, zdyscyplinowany i kwaterński.

Dzisiaj kpr. Supiński przygotowuje się do wykonywania trudnego, ale szlachetnego zawodu kierowcy samochodowego na budowlach naszej gigantycznej sześciolatki. Zdobyty zawód w wojsku nie pozwolił mu zapomnieć o swej macierzystej jednostce i jej tradycjach i o tym, co uzyskał w Wojsku Polskim. Kpr. Supiński niewątpliwie będzie przodował i na tym odcinku życia cywilnego.

Kpr. Kusz od pierwszej chwili wstąpienia do wojska, pełnił służbę w plutonie, wykazując doskonałe postępy w szkoleniu i wysunął się do rzędu przodujących żołnierzy. Jako dobry żołnierz i ak-

tywista ZMP rozumie on swe zadania w wojsku. Dlatego też za socjalistyczny stosunek do służby i szkolenia wytypowany został jeszcze jako szeregowiec Kusza na podoficerską szkołę rusznikarzy, którą ukończył z doskonałymi wynikami i awansowany został do stopnia kaprała.

Tak się ułożyło życie kpr. Kusza w naszym państwie ludowym, że posiada dzisiaj trzy zawady: słusarza z cywila, podoficera i rusznikarza z wojska. Obecnie uczy się czwartego — kierowcy samochodowego. W ten sposób kpr. Kusz staje się wszechstronnie wyszkolonym żołnierzem pod względem wojskowym, fachowym i politycznym. Kpr. Kuszowi wojsko stworzyło wszelkie warunki jego rozwoju i awansu społecznego. Wojsko dla niego stało się rzeczywistością: szkołą życia, szkołą hartu, wytrzymałości i socjalistycznego wychowania.

Kpr. Kulczycki w cywilu był kierownikiem pracy agitato-propagandowej. Zarząd Miejskiego ZPR, Ojciec jego, członek ZPPR, jest przodownikiem pracy w budujących się największych zakładach kędzierzyskich.

„W wojsku — mówi kpr. Kulczycki — zdobyłem dwa zawady — podoficera Wojska Polskiego i kierowcy samochodowego”. Kpr. Kulczycki całe swe życie, całą swą młodzieńczą energię oddaje i poświęca wychowaniu swych podkomendnych w duchu nierozwalnej więzy z narodem i z bohaterką Armią Radziecką.

Trzej przodujący żołnierze — podoficerowie kpr. Supiński, kpr. Kusz i kpr. Kulczycki są wzorem i przykładem jak należy walczyć z trudnościami i przeszkodami by osiągnąć miarę przodujących żołnierzy. Ich wielki wzrost ideologiczny, krystalizacja świadomości politycznej i no we zdobyte kwalifikacje zawodowe, są wyrazem siły W.P. Ci żołnierze są przykładem oddania się bez reszty służbie narodowi polskiemu, przywiązaniu do służby wojskowej, którą ukończyli, traktując ją jako wielką szkołę wychowania obywatelskiego. Zygmunta Konopski

Z obrad III miejskiej konferencji partyjnej w Białymstoku

Przybycie delegatów chłopskich na III konferencję miejską, która odbyła się w Domu Włókniarza w Białymstoku, wywołało burzę oklasków i okrzyków na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i pracującego chłopstwa. Oto delegat chłopski ze wsi Kobyłanka z gminy Michałowo, która planowy skup zboża wykonała w 106 proc., powiedział: „Będzie my przy waszej pomocy walczyć z kulactwem pragnącym podważyć podstawę sojuszu robotniczo-chłopskiego, będziemy przekształcać nasze rolnictwo z rolnictwa zacofanego w przodujące rolnictwo socjalistyczne”.

Przybycie towarzyszy chłopskich na konferencję miejską i ich słowa „przy Waszej pomocy” mają szczególną wymowę.

Białystok jest największym ośrodkiem robotniczym województwa białostockiego. I jako taki najsilniej oddziałuje na całe województwo.

Od tego jaka jest miejska organizacja partyjna w dużej mierze zależy siła tego oddziaływania. A miejska organizacja partyjna popchnęła jeszcze wiele błędów. Nie potrafiła na czas odeprzeć ataku wroga klasowego. Wiele organizacji partyjnych, a nawet Komitet Miejski po chwilowych sukcesach popadły w stan samospokożenia, który doprowadził do niewykonania w III kwartale planów produkcyjnych przez kilka białostockich fabryk.

Podkreślił to w swym referacie sprawozdawczym sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Puskiewicz. Organizacja partyjna słabo walczyła o organizację pracy i plany produkcyjne, czego wyrazem jest niewykonanie planów produkcyjnych przez BZPW, fabrykę pluszu i częste awarie w elektrowni.

Delegaci zabierający głos w dyskusji jeszcze bardziej pod-

kreślili te braki. Mówili krytycznie i samokrytycznie o tych błędach.

Tow. Machina z białostockiej parowozowni stwierdził, że walczone tu jedynie o produkcję zapominając całkowicie o wychowaniu członków partii oraz całej załogi. Członkowie partii nie otrzymywali konkretnych zadań. W rezultacie wielu z nich nie wykazuje aktywności. Zbyt małą aktywność przejawiają tu grupy partyjne, które poza paru szybkościowymi naprawami nie mogą poszczycić się większymi osiągnięciami.

Jeszcze gorzej pracowała organizacja partyjna w zakładach włókienniczych im. Sierżana. Delegat tow. Słomiński opowiedział o braku pracy politycznej i organizacyjnej w zakładach Sierżana. Egzekutywa KZ nie opiekowała się oddziałowymi organizacjami partyjnymi. W rezultacie frekwencja na zebraniach partyjnych malała, agitatorzy i grupy partyjne w ogóle nie pracowały. Kiedy nastąpiły trudności organizacja partyjna nie potrafiła uzbroidzie i załogi, nie potrafiła walczyć o plan. Trzeba było wielkich wysiłków, ażeby przezwyciężyć trudności. Dzięki tym wysiłkom

obecnie zakłady wykonały listopadowy plan produkcyjny. Najgorzej jednak pracują organizacje partyjne w budownictwie. Są one niewielkie i pozostawione same sobie. Administracja zajmuje się tylko produkcją. Mało uwagi zwracano na sprawy bytowe załogi, na wychowanie załogi. Nieliczna organizacja partyjna, której grupy rozbitane były zaraz po zorganizowaniu nie mogła poradzić sobie z trudnościami.

„Jak można do tego dopuścić — mówi tow. Zawistowski — aby kierownictwo wydawało polecenia już po rozpoczęciu pracy. Jak można przechodzić obojętnie obok szeregów się pijaństwa i bu melanctwa”.

Zaniedbano też poważnie pracę polityczną w handlu uspołecznionym. „Wydaje się, że wszystko jest u nas w porządku — powiedział tow. Małowski z MHD. Wykonujemy plany, obniżamy koszty własne, ale o wychowaniu personelu handlowego zupełnie u nas zapomniano”. Zbyt mało troski przejawia się w walce o czystość aparatu handlowego. Na przykład byłego właściciela drogerii, który pracując w MHD dopuścił się licznych nadużyć, zatrudniono w „Centrofarmie”. Wiedziało o tym kierownik personalny tej instytucji, wiedział o tym i KM. Pomimo to spekulant na dół tam pracuje.

Zbyt mało interesowano się też wychowaniem młodzieży i odświeżeniem kadry nauicy cielskiej. Trzeba wreszcie skończyć ze stanowiskiem wielu nauczycieli, których nie obchodzi życie młodzieży poza szkołą.

W końcu pierwszego dnia obrad głos zabrał sekretarz KW tow. Wojciechowski, który stwierdził, że nie przelamano do końca oportunizmu tkwiącego jeszcze u niektórych towarzyszy w województwie białostockim. Nie przelamano tego oportunizmu i KM. W referacie sekretarza KM było zbyt mało samokrytyki. Zbyt mało samokrytycznie mówił też towarzysz z fabryki pluszu, który błędy odkrył w administracji, a nie potrafił ich znaleźć w pracy podstawowej organizacji partyjnej.

Następnie towarzysz sekretarz podkreślił znaczenie konferencji miejskiej. Fakt, że Białystok jest najbliższym ośrodkiem robotniczym woj. białostockiego stawia

przed konferencją wiele poważnych problemów i to o znaczeniu centralnym dla całego województwa. Szybki wzrost klasy robotniczej w Białymstoku wymaga od nas bardziej wyteżonej pracy.

W drugim dniu obrad na czoło omawianych zagadnień wysunęła się sprawa aktywów nieetatowego oraz sprawa szkolenia partyjnego.

KM, jak wynika z dotychczasowej praktyki, nie umiał wychować sobie aktywów nieetatowych. Nieliczni aktywi, którym KM rozporządzał, nie mogli sprostać zadaniom.

Brak opieki nad szkoleniem partyjnym najdobitniej zobrazował tow. Białous z Fabryki Przyrządów i Uchwytów: „Wobec wyłączenia wszelkich sił, aby wykonać plany produkcyjne, zrezygnowaliśmy ze szkolenia partyjnego. Nie wytłumaczono towarzyszom, że w żadnym wypadku nie wolno rezygnować ze szkolenia, gdyż jest ono właśnie dźwignią wzrostu produkcji”.

Zresztą nie tylko w Fabryce Uchwytów zaniedbano szkolenie partyjne. KM nie interesował się szkoleniem w instytucjach handlowych jak MHD, CPN i innych.

„Charakterystyczne jest — powiedział przedstawiciel KC tow. Starewicz — że nikt z towarzyszy zabierających głos w dyskusji nie mówił, lub nie umiał powiedzieć o nastrojach nurtujących masy”.

„Trzeba teraz aby białostocka organizacja partyjna skończyła z samospokożeniem, z oderwaniem się od mas. Trzeba mówić ludziom prawdę i tylko prawdę. Trzeba nauczyć się pracować z masami, aby zdobyć ich zaufanie. Masy muszą myśleć tak, jak myśli Partia, muszą być przeświadczone o tym, że to co się robi jest ich i dla nich”.

„I na Waszym przykładzie — mówił tow. Starewicz — można stwierdzić, że tam gdzie organizacja partyjna pracuje lepiej, tam i plany gospodarcze wykonują się łatwiej”.

Aby organizacja partyjna przyjęła bojową postawę, musi mieć ona właściwy układ socjalny. A właśnie organizację partyjną w Białymstoku cechuje żywiołowy rozwój. Świadczą o tym cyfry: 62 proc. pracowników umysłowych i zaledwie 38 proc. robotników. Należy więc zmienić ten skład socjalny w myśli wtycznych KC. Organizacja partyjna musi rosnąć w klasie robotniczej tymbarziej, że istnieje ją ku temu możliwość.

Należy przy tym dbać o czystość szeregów partyjnych i wykluczać wszelkie wrogie elementy.

Siła Partii zależy od łączności z masami, a właśnie łączności tej brak jest w Białymstoku. KM oderwał się od podstawowych organizacji partyjnych, te znów od mas. Należy więc wzmożnić łączność z masami. Więź z masami można zacieśnić przez zorganizowanie szerokiego aktywu robotniczego. Stworzeniem silnego aktywu robotniczego, wzmacnianiem więzy z masami oraz zrealizowaniem wtycznych konferencji zajmie się nowo wybrany KM. Nowo wybrane władze białostockiej organizacji partyjnej napewno poprowadzą ją ku zwycięstwu. (ep)

Kary na bumelanów zbożowych

Za bumelanstwo zbożowe Prezydium PRN w Białymstoku ukarało grzywną 600 zł Romualda Borowskiego ze wsi Borowskie Wypychy, em Zawyki. Podobny los oczekuje i innych sabotażystów planowego skupu zboża, jak Annę Kulikowską ze wsi Rostolę, która zalega jeszcze 1311 kg zboża, Wiktora Storczyka ze wsi Zajacki, który dotychczas nie sprzedał jeszcze ani kilograma zboża na plan 1776 kg i wielu innych.

B. Tr. J. Trusluk — Rynki



Wojsko ludowe jest szkołą wychowania obywatelskiego. Nasi żołnierze biorą czynny udział w życiu kraju. Na zdjęciu: Żołnierze podczas ćwiczeń podpisują Apel Pokoju, dokumentując, że nieśliomnie stać będą na straży pokojowego budownictwa.

OSIEM LAT miła od chwili śmierci Alfreda Lampe

(W ósmą rocznicę śmierci)

Całe swe życie, całą niespożytą energię działacza rewolucyjnego, bojownika o socjalizm poświęcił zarządzie i bezkompromisowej walce w szeregach KPP, przeciwko pilsudczykowskiej dyktaturze i socjaldemokratycznej praktyce, o władzę dla ludu, o Polskę Socjalistyczną. Urodzony w 1900 roku w robotniczej rodzinie warszawskiej, Alfred Lampe już w latach młodzieńczych dzięki niepospolitemu zdolnościom zdobywa dużą wiedzę. Mając 21 lat, wstępuje do KPP, a potem w klasie robotniczej i jej partii widzi jedyną siłę zdolną wyzwolić naród polski od wyzysku i poprowadzić go do socjalizmu. Aresztowany w rok później, cztery lata spędza w więzieniu, z którego wychodzi, aby kontynuować rozpoczętą walkę. Na IV Zjeździe KPP w 1926 r. zostaje wybrany do Komitetu Centralnego Partii a w 1928 r. zostaje sekretarzem KC Komunistycznego Związku Młodzieży. W 1930 roku na V Zjeździe Partii został wybrany do Biura Politycznego. Tow. Lampe w ciągu wielu lat wychowywał kadry komunistów w duchu wierności zasadom Lenina — Stalina, uczył je marksistowskiego pojmowania znaczenia dyktatury proletariatu, kwestii

Alfred Lampe

(W ósmą rocznicę śmierci)

chłopskiej i narodowościowej, wpał w nie przywiązanie i miłość do Kraju Socjalizmu, do Partii Lenina — Stalina. Był nieugiętym szermierzem jednolitej klasy robotniczej, jedność, która wykazywała się w walce z burżuazją, z reformistami i ugodowcami z PPS, z pilsudczykowską agenturą w ruchu robotniczym. W teoretycznym organie KPP „Nowym Przeglądzie”, pisał Lampe, że głównym zadaniem partii jest walka z prawicą PPS, jako największym niebezpieczeństwem w szeregach klasy robotniczej. Lampe zwalczał również namiętnie wszelkie objawy oportunizmu, sekciarstwa i lewactwa, które godziły w bojowość partii w kierowaniu masami, w walce o obalenie władzy kapitalu. Jak pisał o nim w swych wspomnieniach towarzysze, uczestnictwo jego na posiedzeniach, w obradach partyjnych, w mocnej uzbrawało współuczestników do realizowania linii partii. Problemy polityczne i teoretyczne formułował i rozstrzygał w sposób jasny i zrozumiały. W całość swej działalności wiązał teorię z praktyką i tego samego wymagał od innych. W latach 1930 — 33 kieruje z ramienia KC partii wielkimi strajkami tramwajarzy warszawskich, włóknarzy łódzkich i górników z Zagłębia. W 1933 r. zostaje aresztowany i skazany na 15 lat więzienia. Przez grube mury więzienia dochodzą do niego wiadomości o zbrodnym kumanie sił faszystowskiego rządu polskiego z Hitlerem, o niebezpieczeństwie jakie grozi niepodległości Polski. O polskiej burżuazji, której zdradziecka polityka doprowadziła kraj do klęski wrześniowej będzie później pisał: „Tragedią Polski było to, że rzucił ją swoisty zespół pasywnych i awanturników, pułkowników i kartelowców, kresowych żubrów i szarych emnienicji z II oddziału sztabu. Ten reakcyjny zespół domowych faszystów żył z Polski, ale nie dla Polski”. We wrześniu 1939 roku wydosłaje się z więzienia w Rawiczu wraz z innymi komunistami, jak Buczek, Nowotko, Flinder. Okres wojny spędza w ZSRR. Na gościnniej ziemi radzieckiej kontynuuje wielkie dzieło komunistów polskich — walczy o narodowe i społeczne wyzwolenie ojczyzny, o Polskę socjalistyczną. W okresie ogromnego nupłęcia walki z hitleryzmem organizuje Alfred Lampe wespół z tow. tow. Wandą Wa-

silewską, Bermanem, Zawadzkiem, Zambrowskim, Mincem — Związek Patriotów Polskich i Armię Polską, walcząca u boku ZSRR o te ideały, o które w kraju walczyła PPR pod przewodnictwem towarzyszy Nowotki, Flindera i innych, a które konsekwentnie zostały zrealizowane przez naszą partię pod kierunkiem towarzysza Bieruta.

Będąc redaktorem „Nowych Włóknogów” i „Wolnej Polski”, z całym swym publicystycznym talentem de maskował Lampe zdradziecką, antynarodową postawę polskiej klki reakcyjnej, skupionej w tzw. obozie londyńskim, na emigracji zachodniej i w kraju. Pisał o niej, że była i pozostała grabieżem wolności i niepodległości Polski. Jednocześnie na falach eteru docierały do kraju jego słowa, które nawoływały do mobilizowania wszystkich zdrowych, patriotycznych sił narodu do nieublaganej walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Do walki pod przewodnictwem klasy robotniczej, w oparciu o Związek Radziecki — jedyną siłę zdolną zniszczyć hydrę faszystowską i ocalić ludzkość. „Wiemy — pisał Lampe — że krocząc ramię w ramię z takimi przyjacielami i sojuszn-

kami, kroczymy ku zwycięstwu, ku własnemu odrodzeniu narodowemu, ku lepszej przyszłości”.

Alfred Lampe z dalekowszocznością marksisty kreślił wizję przyszłej ludowej Polski, która krocząc będzie w sojuszu z ZSRR drogą socjalistycznego budownictwa. „Polska demokratyczna — i tylko Polska demokratyczna, potrafi po tej wojnie odbudować naprawdę niezależne państwo, które nie będzie ani igraszką obcych imperialistów, ani też ich pupem”. Pierwszy wysunął sprawę ustalenia zachodniej granicy Polski nad Odrą i Nysą.

Alfred Lampe nie dożył powstania wolnej, demokratycznej Polski, budującej w braterskim sojuszu z ZSRR fundamenty socjalizmu. Zmarł 10 grudnia 1943 r. — na trzy tygodnie przed historyczną datą powstania Krajowej Rady Narodowej. Ośma rocznica jego śmierci, zbiega się prawie z trzecią rocznicą zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, która wlecia w życie te ideały, o które do ostatniego swego tchnienia walczył Alfred Lampe. Wnosząc gigantyczne budowie, tworząc nowe życie w naszej ojczyźnie, umacniając jej siły i potęgę, oddajemy jednocześnie hołd tym, którzy uczyli nas — tak jak Alfred Lampe — wiary w zwycięstwo socjalizmu, wiary w ideę Lenina — Stalina.

Pod hasłem przyspieszenia dostaw zboża i wykonania zobowiązań przez wszystkich chłopów obradowali przodownicy wsi powiatu łomżyńskiego

Powiatowy zjazd chłopów wsi łomżyńskiej — przodujących w dostawie państwu zboża i ziemniaków, w kontrakcji trzody chłownej i w terminowej spłacie należności pieniężnych cieszył się liczną frekwencją.

Sala kina „Uciecha” w Łomży od samego rana napelniała się przybyłymi. Przy wejściu na salę widniały ładnie wykonane tablice, pokazujące procentowe wykonanie rocznego planu skupu zboża przez poszczególne gminy. Chłopi przyglądali się cyfrom z wielkim zainteresowaniem. Każdy szukał swojej gminy.

Czesław Wadołowski i Marian Czyżewski z gm. Chębłotki, która przekroczyła 65 proc. rocznych dostaw zbożowych, głośno rozprawiali: — „Ale te gminy Rogieniec i Szczepankowo wloką się na szarym końcu”.

— Doniesiemy wszystkim sąsiadom w naszych gromadach, że się z nas każdy śmieje. — odezwał się gor-

ko chłopci z tych gmin — Powiemy wszystkim oplotaczom, ocagającym się w sprzeczności państwu zboża, że przez nich właśnie nasze gminy znajdują się na szarym końcu a cały powiat zajmuje ostatnie miejsce w województwie — mówili pokazując na drugą tablicę obrazującą zajęte miejsca przez poszczególne powiaty w województwie.

Zbierającym się chłopom przygotowała niespodziankę młodzież zetempowska Liceum Pedagogicznego rozpraszając występy artystyczne. Z kolei przybyła ekipa studentów Akademii Medycznej z Białegostoku. Lidia Jeneralczyk, przemawiając w imieniu młodzieży akademickiej do zebranych delegatów na zjazd powiatowy, powiedziała: Wy nam dajcie chleb, a my wam za to oddamy nasze siły i przyjdziemy wam niedługo z pomocą i radą”.

ml oklaskami soltysa gromady Niwkowo, gm. Bożejewo Bolesława Ormonowskiego, którego ob. Horodecki w uznaniu jego zasług udekorował w imieniu Prezydenta RP Brązowym Krzyżem Zasługi.

Soltys Ormonowski dostał z reformy rolnej 3 ha ziemi. Na ziemi tej, o której nawet przed wojną nie mogli marzyć, pracuje z całym zapa-

tem tak, aby zebrał więcej z hektara, więcej zakontraktować i sprzedać państwu. Wywiązał się w 100 proc. ze swych powinności. Za jego przykładem idzie cała gromada. Plan finansowy wykonany został w całości. Przewidziana na gromadę ilość tuczników została zakontraktowana. Obecnie wieś zbliża się do wykonania rocznego planu skupu zboża.

Za nami pójdą inni

W dyskusji, jaka wywiązała się na zakończenie odznaczeń chłopów zobowiązali się u siebie pracować na terenie swoich gromad w uświadamianiu sąsiadów o konieczności jak najszybszej dostawy zboża, spłaty należności pieniężnych i kontrakcji tuczników.

Ob. W. Lebuszkin, przewodniczący GRN w Nowogrodzie powiedział: — Pochodzę z osady, która w czasie działań wojennych najwięcej ucierpiała od hitlerowskiej najeźdźcy. Wszystkie zabudowania były popalone. Na polach leżały miny.

Ale zaczęliśmy odbudowę domostw. Państwo przysłało nam z wielką pomocą. I dlatego dzisiaj podzięka za tę pomoc jest wykonywanie przez nas należności wobec państwa. Wchodząc na salę zauważyłem, że wykonaliśmy plan w 108 proc. Znaczy to, że chłop nowogrodzki poczuł się obywatелеm Polski Ludowej i należycie zrozumiał swoje obowiązki. Zrozumiał, że zboże i tuczniki, które sprzedaje państwu, to nowe źródła potęgi i rozwoju naszego kraju.

Słowa Lebuszki spotka-

ły się z długo niemiłkającymi oklaskami zebranych chłopów.

Antoni Dobrowolski, soltys gromady Olszyny, gm. Drozdowo, w szczerych i prostych słowach mówił o pomocy państwa ludowego. Jaka udziela ono rolnikom. Mówił o dodatkowej pomocy państwa dla kontraktujących hodowców.

— Postaram się, aby do 12 bm. nasza gromada wykonała wszystkie zobowiązania wobec państwa i uważam, że za nami pójdą inni chłopci w całej gminie.

Antoni Włodkowski z gromady Chłudnie z gminy Rogieniec tak scharakteryzował swój stosunek do dekretu o planowym skupie zboża: — Gdy dostałem zobowiązanie sprzedaży, zdawało mi się, że jest ono za duże. Ale widząc, że tyle naszych synów i córek uczy się w szkołach, zdałem sobie sprawę z kosztów utrzymania. Jakże państwo na nich wydaje. I w całości wypełniłem swoje zobowiązanie.

Jan Arniester, soltys gromady Młyniak, gm. Szczepankowo, wywiązał się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Mówiąc o swojej pracy soltys powiedział: — Jestem jak ojciec w gromadzie i chciałbym wychować mieszkańców w taki sposób, jak wychowuje dobry ojciec swoje dzieci. Postaram się, aby nasza gmina nie była na końcu i zmobilizuje wszystkich chłopów, którzy wykonali swoje patriotyczne obowiązki do udzielenia pomocy aktywowi gminnemu w uświadamianiu chłopów. Uważam, że nasza gmina, która poważnie zalega, stanie się niedługo jedną z przodujących w powiecie.

Na zakończenie przewodniczący PRN Krzesak wręczył 180 dyplomów uznania przodującym chłopom wsi łomżyńskiej.

Mieczysław Chaja



Mimo 17 grudnia w pełni sprzyjająca pogoda pozwala chłopom białostockim na dokonanie orki zimowych. Na zdjęciu: sędziurolny chłop Eugeniusz Wiruszyło z gromady Ruda gm. Krypno w pow. białostockim przy orce zimowej.

Więcej uwagi dla orki zimowych

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych wielu chłopów z województwa białostockiego dokonało już orki zimowych i z zadowoleniem dobrze spełnionego obowiązku oczekuje przyszłej wiosny. Chłopi ci wiedzą, że wykonanie orki przed zimą zapewni glebie nagromadzenie się większej ilości wilgoci, tak potrzebnej dla jarych zbóż i okopowych. Orki takie poprawiają również strukturę gleby, pozwalają na szybsze wykonanie prac wiosennych i zapewniają znacznie wyższe plony z hektara.

Dotychczasowe spostrzeżenia wykazują, że są jeszcze chłopci, którzy nie rozumieli znaczenia orki zimowych i uważają, że jeżeli ich nie wykonano w listopadzie, to w grudniu nie warto już orać, bo i tak z tego „nic nie będzie”. Do tak myślących należy np. wielu chłopów z pow. bielskiego, telckiego i goldapskiego. W powiatach tych najwięcej leży ziemi dotychczas na zimę nie zoraonej. Doświadczenia nowoczesnej agrotechniki wskazują, że orki zimowe można dokonywać całą zimę, o ile ziemia nie jest zmarznięta i pozwalają na to warunki atmosferyczne.

Wykonując orkę zimową należy pamiętać, by została ona wykonana na pełną głębokość — czyli do granicy warstwy uprawnej i podglebia. Dlatego w czasie orki zimowej poszczególne skiby muszą być nastroszone, to znaczy nie powinny one tworzyć równej powierzchni pola. Nastroszone skiby umożliwiają głębokie przenikanie wody deszczowej i śniegu w uprawianą warstwę roli oraz zamrażanie poszczególnych

skib, przez co na wiosnę ułatwia się rozpadnięcie zbrzydlonych skib na drobne grudki.

Tak przygotowana rola stwarza najdogodniejsze warunki dla rozwoju roślin i ułatwia wykonanie wiosennych prac związanych z siewem.

Trzeba stwierdzić, że nie wszędzie chłopci przestrzegają tych zasad. Częstokroć wykonywane są orki płytko i niestarannie. Oczywiście orka taka nie spełnia całkowicie swych zadań.

Jak wynika ze sprawozdań najwięcej dokonali orki zimowych chłopci z pow. augustowskiego i białostockiego. Najmniej wykonano orki w pow. Bielskim, telckim i goldapskim i oleckim.

Chłopi tych powiatów winni dołożyć starań, aby orki zimowe zostały dokonane. W tym celu należy wykorzystywać każdy dzień, jaki pozwala jeszcze na prace polowe przed nastaniem mrozów zimowych. Aparat agronomiczny rad narodowych winien jeszcze więcej dołożyć wysiłku, aby w tych gromadach, gdzie jeszcze istnieją grunta niezoraone na zimę, przeprowadzić akcje uświadamiającą wśród chłopów.

W trosce o polepszenie bytu chłopca na wsi i dalszy postęp w rolnictwie państwo ludowe co roku dostarcza wiele nowoczesnych maszyn i traktorów. Powstają nowe ośrodki kultury rolnej — Państwowe Ośrodki Maszynowe. Ci, którzy nie będą mogli wykonać własnymi siłami orki zimowych mogą korzystać z pomocy państwa lub zwrócić się do Gminnych Rad Narodowych z prośbą o udzielenie pomocy sąsiedzkiej. (M.B.)

Walka o plan jest walką o pokój

Przodujących chłopów łomżyńskiej wsi powiatu przewoźniczący PRN, Krzesak. Z kolei przewodniczący WRN Horodecki omówił w obszernym referacie wspaniały rozwój naszego budownictwa. Wskazał na politykę imperialistycznych podżegaczy świata, którym solą w oku jest rozwój gospodarczy naszego kraju i dążą do rozpętania nowej wojny. Wskazał na Związek Radziecki stojący nieugięte na straży pokojowego budownictwa, na walkę

milionów ludzi, którzy stają w obronie pokoju, na wkład chłopów powiatu łomżyńskiego w dzieło utrwalenia tego pokoju, w dzieło polepszenia dobrobytu mas pracujących całego kraju.

Ob. Horodecki zwracając się na zakończenie do wyróżnionych chłopów powiedział: — „Gdy powrócicie do domu, powiedzcie swoim sąsiadom, aby poszli za waszym przykładem, jeśli chcą nosić imię do brych obywateli.”

Zebrani powitali burzliwy-

O przygotowaniach do konferencji partyjnej w powiecie bielskim

Przygotowania do powiatowej konferencji partyjnej w powiecie bielskim przebiegają na ogół sprawnie. Pierwszą w powiecie wybrali delegatów na konferencję gminną Mielnik i Drohiczyński. Dobry przebieg mają zebrania w borce w gminach: Hajnowka i Klukowice.

Członkowie podstawowych organizacji partyjnych w tych gminach szeroko dyskutują nad sprawozdaniami sekretarzy. Dyskusje cechuje głęboka krytyka, a jednocześnie towarzyszące samokrytycznie omawiają swoją własną pracę.

Np. w Grabarce, gm. Mielnik, tematem dyskusji była sprawa wykonania zobowiązań wsi wobec państwa. Chłopi — partyjnicy radzili nad tym, jak walczyć o pełne wykonanie planu sprzedaży zboża, zwiększenie kontrakcji trzody i zwiększenie wydajności z hektara. (b.n.)

Nie będziemy tolerować szkodników i pijaków

Również w zakładach pracy trwają intensywne przygotowania do III konferencji powiatowej w Bielsku.

Podstawowa organizacja partyjna przy Roszarni Lnu w Bielsku przez kilka lat nie wykazała właściwej aktywności. Wskutek braku czujności całej organizacji do jej szeregów wkład się element wrogiej. Toteż obecnie, przygotowując się do wyboru delegatów, organizacja musiała usunąć ze swych szeregów wszelkich szkodników, oszustów i pijaków. I tak np. usunęto z partii Stefana Kólnierza za kumoterstwo w pracy i nalogowe pijaństwo.

Alé nie zapomniano też w Roszarni o wzroście organizacji partyjnej. Na miejsce usuniętych szkodników przyjęto siedmiu kandydatów, spośród najlepszych przodujących robotników. Jedno-

czesnie uporządkowano także ewidencję partyjną. (s.k.)

Gdy Komitet Gminny nie wykazywał pomocy...

Sekretarz Komitetu Gminnego w Klukowicach tow. Grzegorz Radosłuk pracował z burką.

Najlepiej świadczy o tym fakt, że wielu towarzyszy z podstawowych organizacji w ogóle nie zna sekretarza KG. Sekretarz bowiem prawie wcale nie był w gromadzkich organizacjach partyjnych i dlatego praca tych organizacji stała na niskim poziomie. Komitet Gminny zaniedbał też zupełnie pracę ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Obecnie, podczas zebrania przedwyborczych i wyborczych, sytuacja znacznie się poprawiła. Jest w tym duża zasługa pełnomocnika KP. tow. Trusiewicz, który usilnie starał się zlikwidować istniejący w wielu organizacjach bałagan.

Po wykluczeniu z szeregów partii wszelkich szkodników, pijaków i in. wrogów, dyscyplina w podstawowych organizacjach znacznie się polepszyła. Wpłynęło to też na realizację zobowiązań wsi wobec państwa. Teraz w gminie Klukowice oibryzmia więk szość członków partii wywiązała się do końca z planowego skupu zboża i spłaty zobowiązań finansowych. (i.o.)

W czterech gminach kuleje sprawozdawczość

Komitetowi Powiatowemu bardzo trudno jest dowiedzieć się, jak przebiega przygotowanie do konferencji w Cielechowie i Grodzisku, bo sekretarze tych komitetów gminnych zupełnie nie dopełniają sprawozdawczości. To też KP nigdy nie jest w terminie informowany, gdzie i kiedy odbywają się zebrania wyborcze.

Sprawozdawczość kuleje także w bielskim i hajnowskim komitecie gminnym. W KG Bielsk nie uporządkowa-

no jeszcze do końca ewidencji i przetrzymuje się do dziś wnioski o przeszerogowanie nie kandydatów na członków. W Hajnowce natomiast sekretarz KG jeszcze w ub. sobotę nie znał planu zebrania wyborczych.

Likwidując te niedociągnięcia nie wolno też zapominać, że w ref. sprawozdawczym KP leży około 200 wniosków o przeszerogowanie, które muszą być załatwione jeszcze przed konferencją powiatową. (n.b.)

Jego ekscelencja pan dyrektor

Dyrektorem PGR w Lenartach w powiecie oleckim jest od dwóch miesięcy Józef Stańczyk. Przybył on na to stanowisko z woj. łódzkiego, bo prawdopodobnie milano go tam już dosyć i postarano się przenieść gdzieś indziej. Pan Józef Stańczyk posiada wiele fantazji i intencji. Rządzi się też jak jasnie pan dziędził na swoim folwarku. Biurową sprzątaczkę pod groźbą zwolnienia z pracy i bliżej nieokreślonych sankcji karnych zmusza do sprzątania swego prywatnego mieszkanca, a nieraz gdy wróci „pod dobrą datą” w nocy, budzi ją, aby mu posłała łóżko.

Pracownikom PGR-u świetnie przykładem... jak należy pić wodkę. W dniu 22 listopada np. zabrał z sobą do samochodu dwóch kompanów i pojechał „siłubowo” do Nowa na wodkę. Cała trójka upiwszy się wzięła awanturę, że aż trzeba było wywołać milicję. A personel gospody miał później spór rolny, z myciem zanieczyszczonych stołów i podłóg.

Pan dyrektor często używa samochodu służbowego do prywatnych celów. Nie ma tylko samochodu, gdy chodzi o jakąś akcję społeczną. Np.

gdy 25 listopada KP PZPR w Olecku zwrócił się doń o wypóczenie auta dla przewiezienia paru aktywistów na wieś, kategorycznie odmówił.

Pracownicy PGR-u, którym pan dyrektor dość już zdążył przez dwa miesiące do kuczyć, proszą, aby odpowiednie władze zechciały bliżej zainteresować się wyczynami i przeszłością pana dyrektora.

R. Zukowski — Olecko Zapomniana budowa w Michałowie

W r. 1949 rozpoczęto w Michałowie (pow. Białystok) budowę Domu Kultury. Na budowę przeznaczono wówczas 1.350 tys. zł (w starej walucie), za które założono fundamenty i wystawiono mury do połowy pierwszego piętra. Już drugi rok mija jak roboty przerwano. Nie postarano się również o zabezpieczenie wykonanych robót i mury z powodu zmian atmosferycznych powoli coraz bardziej niszczeją.

Michałowo potrzebuje Domu Kultury, bo znalazłoby tu pomieszczenie kino, biblioteka, czytelnia i zespoły artystyczne miałyby odpowiednią scenę do występów. Niestety, jak dotychczas trudno przewidzieć, kiedy budowa Domu Kultury będzie zakończona.

Mieszkańcy Michałowa domagają się, aby, jeśli już z tych czy innych względów budowa nie może być na razie prowadzona, przynajmniej zabezpieczono wzniesione mury. W każdym razie po zostawieniu bez opieki rozpozostawionej budowy nie może mlec miejsca.

W. Szymczyk — Michałowo Czy tu nie ma marnotrawstwa?

Miasto Goldap i powiat posiadają dość dużo pojazdów mechanicznych, które muszą się zapatrywać w materiały pędne w Olecku, bo w Goldapie nie ma stacji benzynowej CPN.

Z Olecka do Goldapi jest 36 km. Ponieważ większość instytucji i urzędów w Goldapie nie posiada własnych magazynów materiałów pędnych, niemal co tydzień jadą samochody do Olecka po benzynę i smary. Nie licząc amortyzacji wozu, płacy szofera i straconego bezproduktywnie czasu, samej benzyny idą setki i tysiące litrów na marnie.

Żąda się, że CPN mógłby z łatwością temu zaradzić. Przecież w Goldapie przed wojną istniały stacje benzyny i są tu prawie niezniszczone bębny na benzynę, które

niewielkim kosztem można byłoby obecnie doprowadzić do stanu używalności.

Zresztą wydatki na remont stacji benzynowej i obsługę bardzo szybko zamortyzowałyby się, choćby przez zlikwidowanie marnotrawczego zużycia benzyny, smarów i niepotrzebnego pędzenia wozów z Goldapi do Olecka i z powrotem.

Warto, aby CPN w Białymstoku zastanowił się poważnie nad tą sprawą.

J. G. — Goldap

„Wesołe” dyżury

Ostatnio we wszystkich agencjach pocztowych zostały wprowadzone dyżury telefoniczne trwające do godz. 20. Pracownicy Agencji Pocztowej w Białaszewie (pow. Grajewo) postanowili jakbądź uzmocnić sobie wieczorne dyżury i w tym celu dyżurują wszyscy trzej paraz.

Płynymi pracownikami są Stefan Tomczak, Bolesław Modzelewski i Józef Modzelewski. Zaopatrują się oni zwykle w odpowiednią ilość trunków, które umilają im dyżury.

Tego rodzaju libacje ciągną się już z małymi przerwami od 10 października, a często znajduje się tu i wesołe niewieście towarzyszywo.

W. Dryl — Białystok

NASI KORESPONDENCI PISZA

Pod dobrą opieką

1400 dzieci przebywa w przedszkolach Białegostoku

Rozbudowa sieci przedszkoli na terenie naszego miasta, to jeszcze jeden dowód troski państwa o młode pokolenie, to jeszcze jedna zdobycz ludzkiej pracy na odcinku bytowo-socjalnym.

Obecnie w Białymstoku znajduje się 18 przedszkoli, z których 3 oddano do użytku w r. b. a mianowicie przedszkole w ZOR-ze, przedszkole przy ul. Zjazd 1 „Carita-

su" przy ul. Dąbrowskiego. Do przedszkoli uczęszcza ogółem 1400 dzieci, z czego 60 proc. stanowią dzieci matek pracujących, a pozostała część rekrutuje się z rodzin wielodzietnych i tych, które mają złe warunki mieszkaniowe.

Wychowankowie przebywają w przedszkolach już od wczesnych godzin rannych do godz. 14. Dzieci matek pra-

cujących są zatrzymywane na wet dłużej do godz. 16 lub 17.

Dzieci otrzymują w przedszkolach dobre wyżywienie. Trzy posiłki dziennie, śniadania, obiady i podwieczorki (ten ostatni tylko dla dzieci matek pracujących) mają w sumie od 1,5 tys. do 2 tys. kalorii tj. tyle, ile wymaga młody organizm do normalnego rozwoju.

Przedszkola są również dobrze zaopatrzone w zabawki i pomoce naukowe. Dzieci bawiąc się, uczą się jednocześnie i przygotowują do nauki w szkołach podstawowych. Pozostają przez cały czas w przedszkolu pod opieką wychowawczyń. Personalnie wychowawcy stanowią młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego, która pracując równocześnie doszła się.

Rodzice, oddając swe dzieci pod opiekę przedszkola,

mogą być pewni, że ich pociechy otrzymają staranne wychowanie i wyrosną na do brych obywateli Polski Ludowej.

Dodać trzeba, że koszty utrzymania dzieci w przedszkolu nie obciążają rodziców. Rodzice placą jedynie za wyżywienie dzieci i to w części. Pozostałe koszty jak dostarczenie pomocy naukowych, zabawek, opłacanie personelu itd. pokrywają zakłady pracy z akcji socjalnej i Wydział Oświaty Prezydium MRN.

Przedszkole odgrywa wielką rolę, pomagając rodzicom w wychowaniu dzieci. Doceniają to oni i wzamian dają państwu zwiększoną produkcję przez podniesienie wydajności pracy, wiedząc, że przyniesie to w następstwie dalszą rozbudowę przedszkoli w naszym mieście. (s)

Nie hamować szkolenia sanitarnego w zakładach pracy

Zarząd Oddziału Miejskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku przeprowadza w miejscowych zakładach produkcyjnych szkolenie sanitarne. Szkolenie to ma na celu zapoznanie robotników z podstawowymi zasadami higieny, udzielaniem pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i zapobieganiem chorobom zakaźnym.

Tymczasem kierownictwa

wielu zakładów nie doceniają znaczenia szkolenia sanitarnego, co objawia się w odmawianiu pomocy przy organizowaniu podobnych kursów.

Instruktorzy PCK nie natrafiłi dotąd na pomoc w Zakładzie „B” BZPW, Fabryce Pluszu, Fabryce Przyrządów i Uchwytów, Centrali Krajowej Surowców Włókienniczych i innych.

Należy się spodziewać, że kierownictwa wymienionych zakładów pracy zrozumieją, wreszcie, że ich dotychczasowe stanowisko było mylne i, przyczyniła się do wprowadzenia szkolenia sanitarnego w ich fabrykach i urzędach.

Natalia Czechowska Białystok

Kronika Białostocka

* W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, przy ul. Ciepłej konferencja w sprawie połączenia wszystkich pionów drobnej wytwórczości w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Na konferencji omawiane były m.in. zadania jakie będzie miał do wykonania nowy związek oraz funkcje które będą spełniały dotychczasowe pionu spółdzielczości pracy.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgrki: „Okno w lesie”. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN

w Białymstoku
Kino „Ton”: „Splewak nieznan”. Początek o godz. 18, 18 i 20.
Kino „Pionier”: „Za wami podaj inni”. Początek o godz. 17 i 19.30.

w województwie

Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Rywal”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Donieccy górniczy”.
Kino „Zorza” w Elku: „Wielka siła”.
WAZNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53 tel. biura wezwania: 505, informacja: 535.
Miejska Straż Pożarna: tel. 08
Dyktury aptek: Apteka Nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2, tel. 943.

Czym wytłumaczyć stałe spóźnienia pociągów na dworcu białostockim

Pracownicy różnych instytucji i uczniowie dojeżdżający do naszego miasta do pracy i szkół zaobserwowali dość częste wypadki spóźnień pociągów.

Np. pociąg osobowy łączący Białystok z Osowcem, odchodzący według rozkładu jazdy z Dworca Centralnego o

godz. 9.04 opuścił stację w dniu 9 bm. z dziesięćminutowym opóźnieniem. Przyczyną spóźnienia było podważenie lokomotywy na tor dopiero o godz. 9.10.

Spóźniła się również pociąg podmiejski kursujący na linii Białystok — Starosielec. Czas jego odejścia został m.in. wyznaczony na godz. 18, a np. 1-ego b.m. wyruszył on do Starosielca dopiero o godz. 18.20. Podobnie jak i w poprzednim wypadku o zwłoce przy odjeździe zdecydowało spóźnione podstawienie lokomotywy.

Podobne spóźnienia pociągów nie znajdują usprawiedliwienia.

W wymienionych wypadkach, spóźnienia mogła spowodować tylko opieszałość maszynisty i palacza oraz bezduszny stosunek do pracy dyżurnego ruchu. (s)

Sprzedaj ryb w okresie przedświątecznym

Celem sprawnego zaopatrzenia ludności w ryby w okresie przedświątecznym sprzedaż karpia i ryb solonych odbywać się będzie w oparciu o system bonów mięsno-tłuszczowych.

Sprzedaj ryb na bony mięsno-tłuszczowe nosić będzie charakter jednorazowy, w związku z dużym zapotrzebowaniem na te artykuły w okresie przedświątecznym.

Posiadacze bonów mięsno-tłuszczowych rodzinnych i dzieciennych otrzymają po 0,40 kg karpia.

Po przeprowadzeniu rejestracji w sklepach sprzedających te artykuły, sprzedaż śledzi solonych na bony odbędzie się w okresie od 14 do 22 bm., a karpia od 17 do 22 bm.

Przy sprzedaży ryb i śledzi dopuszczalne są pewne odchylenia na wadze tzn. że mogą być sprzedane w ilości po niżej lub powyżej 0,25 kg i 0,40 i z powodu tych odchylen kupującym nie przysługuje prawo reklamacji. Personalnie sklepowy ma polecenie krajania karpia tylko w wypadkach koniecznych i na wyraźne żądanie kupujących.

re sprawę higieny nie zawsze traktują poważnie.

Do takich właśnie zakładów należy Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych.

Pracownicy magazynu tej centrali pracują w niezbyt higienicznych warunkach. Np. spożywają posiłki w salach, w których unoszą się bez przerwy kurz. Ubrania wyjściowe i rzeczy, które składają się w magazynie (gdy przyjdą do pracy). Już po kilku minutach pokrywa warstwa kurzu. Nikt nie postarał się dotąd o szafki dla ubrań itp.

Sprawa ta była omawiana swego czasu na zebraniu pod stawowej organizacji partyjnej. Po zebraniu zapomniano jednak o niej, a robotnicy pracują nadal w warunkach niesprzyjających ich zdrowiu i zwiększeniu wydajności pracy.

Kierownictwo zakładu winno przeanalizować gruntownie możliwość zlikwidowania niedociągnięć i jak najszybciej zapewnić robotnikom lepsze warunki pracy.

Rysz. Białystok

Zwiększamy hodowlę świni...

Zarządzenie Ministra Zdrowia zobowiązuje szpitale do stałej hodowli przynajmniej dwóch tuczniaków. Przy racjonalnej jednak gospodarce odpadkami kuchennymi ilość ta może być znacznie większa.

Dowodzi tego choćby przykład szpitala w Hajnówce, gdzie rokrocznie tuczy się ponad 20 świń, z czego około 50 proc. idzie na własny użytek szpitala dla wyżywienia chorych, resztę dyrekcja szpitala sprzedaje państwu.

Przykład Szpitala w Hajnówce winny naśladować

P. Myślejko Hajnówka

Poprawić warunki pracy w magazynie Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

Większość naszych zakładów produkcyjnych poszczycić się może dobrymi warunkami higienicznymi, miejscami pracy oraz wprowadzeniem jak najlepszych urządzeń chroniących robotnika przed ewentualnym wypadkiem.

Ale są zakłady pracy, któ-

LISTY CZYTELNIKÓW

Zły przykład idzie z góry

Zakłady pracy obowiązane są składać do dnia 10 każdego miesiąca deklaracje składek ubezpieczeniowych do właściwego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Za uchylenie się od wykonania tego obowiązku grożą kary grzywny, które nakłada wydział administracyjny Prezydium PRN. Taka jest normalna procedura przewidziana przez ustawę.

Inaczej rozumie kierownik wydziału administracyjnego Prezydium PRN w Suwałkach. Notorycznie sam nie nadaje wykazów i odrzuca wnioski o ukaranie za podobne wykroczenia kierowników różnych instytucji, bo uważa, że w tym wypadku jest „niewłaściwy do orzekania”.

Może to i słuszne. Wykraczający przeciw przepisom, nie może karać innego, wykraczającego przeciw podobnym przepisom. W takim wypadku podobno urzędnik powinien być wyłączonej. I zdaje się, że byłoby najlepiej aby Prezydium PRN w Suwałkach na stałe „wyłączyło” kierownika wydziału administracyjnego od kierowania tym wydziałem.

H. Popowski — Białystok

Wędrowki listów

Mieszkam w Łomży w dzielnicy Pocięjowo. Dotychczas dzielnica nasza nie narzekała na pocztę, ale od czasu, gdy rejon ten objął nowy listonosz wiele jest narzekania na doręczanie listów.

Nowy listonosz (niestety nie znam jego nazwiska, ale chyba począto łatwo będzie je ustalić) jest zbyt wygodny, aby listy doręczał adresatom. Zostawia je u dalszych sąsiadów (np. listy do mnie) mieszkających o 100 i więcej metrów. W rezultacie od paru tygodni otrzymuję listy opóźnione nieraz o tydzień, jak to mogłam stwierdzić badając datownik poczty w Łomży.

Może naczelnik Urzędu Poczтового w Łomży zechce pouczyć listonosza obsługującego dzielnicę Pocięjów, aby listy doręczał adresatom lub w ostateczności sąsiadom mieszkającym w tym samym domu.

H. Bukowska — Łomża

Program radiowy na 11 grudnia

Program I na fal 1322 m.

5.10 Koncert poranny 8.05 Wszelchnia Radiowa — kurs I: 8.35 Pieśni różnych narodów. 7.30 Muzyka rozrywkowa. 9.10 Aud. szkolna dla klasy IX. 10.55 „Z notatnika lekarza wiejskiego”. 12.45 „Na swojską nutę”. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.25 Utwory Aleksandra Borodina. 18.45 Aud. dla wsi. 20.30 Polska stylizowana muzyka ludowa. 21.45 „Symfonia Mozarta”. 22.28 Gra orkiestra taneczna P.R. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.

6.50 Muzyka rozrywkowa. 13.55 Aud. szkolna dla klasy III. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 21.20 Wiadomości sportowe. 21.35 Festiwal Muzyki Polskiej. 22.20 „Człowiek nie umiera” — fragment powieści. 22.35 Gra orkiestra taneczna P.R. Dzienniki: 6.50 i 21.00.

Fotografie do dowodów osobistych wykonują wszystkie zakłady fotograficzne

W związku z wejściem w życie w dniu 27 października br. dekretu o dowodach osobistych wszyscy obywatele zaopatrzeni zostaną w dokumenty stwierdzające ich tożsamość.

Ponieważ starający się o dowody osobiste muszą złożyć prócz odpowiednich dokumentów również trzy fotografie określonego wzoru Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, w myśl którego wszystkie zakłady fotograficzne na terenie całego kraju obowiązane są wykonać dla każdego zgłaszającego się obywa-

tela 3 fotografie ustalonego formatu w cenie 4 zł.

Zakłady fotograficzne czynne będą zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła zależnie od potrzeby do późnych godzin wieczornych oraz w niedziele i święta.

W fotografie zaopatrzyć się powinni wszyscy obywatele, którzy ukończyli 18 rok życia i młodzież pracująca lub ucząca się poza domem (w internatach, bursach).

Należy się spodziewać, że zakłady fotograficzne na terenie naszego miasta starają się będą wykonać jak najlepiej nalożone zadania.

W szufladzie biurokraty

Zbywani obietnicami...

Pracownicy dawnego PPB nr 9 w Białymstoku, zatrudnieni przy prowadzeniu księgowości materiałowej, postanowili pracować w godzinach pozasłużbowych, aby w terminie zamknąć bilans. Otrzymał również przyrzeczenie ze strony głównego księgowego, ob. Szczurkowskiego, że za tę pracę wypłacone im będzie wynagrodzenie według obowiązujących przepisów. Ogółem przepracowano około 200 godzin.

Z uregulowaniem przyobiecanej wynagrodzenia nikt się jednak nie śpieszy, mimo, że od zakończenia bilansu minęło już 6 miesięcy.

W międzyczasie nastąpiło połączenie PPB nr 9 z PBP

nr 23 i przedsiębiorstwo przybrało nazwę Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Dyrektor Zjednoczenia również obiecał, że sprawa zostanie rychło uregulowana i na tym pozostało.

Interwencje pracowników w dalszym ciągu są zbywane obietnicami, które prowadzą w rezultacie do „wydłużania” terminu wypłaty wynagrodzenia.

Kierownictwo zakładu winno się dobrze zastanowić nad swym postępowaniem. Dopuszcza to niewątpliwie do zlikwidowania „nieporozumienia” między dyrekcją i pracownikami wym. działu.

W.D.

Nasz felieton

Apteka pod... „Kozą”

Może to nawet niewłaściwy tytuł. Należałoby raczej miano to nadać dyżurnemu w dniu 25 listopada farmaceucie, bo co tu winna apteka.

Posłuchajcie sami tej ciekawej historii, a napewno będziecie tego samego zdania. Apteka Społeczna przy ul. Warszawskiej 54, mimo, że dyżurowała tego dnia, zagubiła gdzieś o siódmej rano dyżurnego i trudno go było odnaleźć.

Odnalazła go dopiero sprzątaaczka, która zrobiła „alarm”, że pękła rura od zlewu, bo woda zalala podłogę jednego pomieszczenia, schody i piwnicę.

Na ten, jak się okazało, „fałszywy alarm” znalazł się i dyżurny farmaceuta i z łodowatym spokojem wyjaśnił, że nie się nie stało, tylko on „trochęczkę zachlapał” podłogę przy myciu się.

Gdy na to sprzątaaczka wspomniła coś o poszanowaniu cudzej pracy, fuknął jednym słowem: „Mileczki!” i dodał: „Wy od tego jesteście,

żeby słuchać i robić. A ja musiałem się umyć, bo pachniało ode mnie... kozą”.

Oczywiście, jeśli pan farmaceuta spał pod kozą, albo przy kozie, trzeba było się dobrze umyć. Wiadomo przecież, że... coperada nie kozy, ale koszty taki mają zapach, od którego nawet szczury uciekają z chłopskich zabudowań. A co by było, gdyby pan z takim zapachem przystąpił do wydawania lekarstw w Apteczce Społecznej.

Zmuszeni jednak jesteśmy zwrócić uwagę panu farmaceucie, że myć się owsem trzeba, ale kazać sprzątać po sobie niechłujstwo i na uwagi prostej robotnicy odpowiadać „mleczki! wy jesteście od tego, by słuchać i robić”, to jest już trochę za wiele.

Dyrekcja CAS-u napewno sprawdzi czy farmaceuta ten jeszcze pachnie kozą i wytłumaczy mu, aby na przyszłość trzymał się dalej od tego zwierzęcia.

Na podstawie korespondencji opracował Zgodo

OBWIESZCZENIA

5 stycznia 1952 roku w Białymstoku przy Państwowej Szkole Pielęgniarskiej Piwna 25 rozpocznie się 6-cio miesięczny Kurs Młodszych Pielęgniarek P.C.K. bez internatu. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 7 klas Szkoły Podstawowej oraz 16 i pół lat. Podania z życiorysem należy kierować pod adresem Kurs Młodszych Pielęgniarek P.C.K. ul. Piwna 25 do dnia 20 grudnia b.r. 387-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Domelewski Piotr w/les Cimochy pow. Olecko. P/1
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Blichniewicz Zofia PGR Gąsierowo gm. Wieliczki. 7408-1
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 24437, tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr 2158/50, legitymację Związku Zawodowego Nr 382352 wydaną na nazwisko Uściłowicz Henryk gm. Nowy Dwór wieś Koniuszki. P/4

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 514 z-ec red. naczelnego 516, sekretarz redakcji 10-22, redakcja nočna 15 38, centrala 747, 748, 749
Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł zbiornowa ind. 5 egz. na jeden adres — 3,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1754 110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP 1 110 401

O wychowanie nowego człowieka (4)

Właściwe wykorzystanie świetlicy w walce z chuligaństwem

Można zaobserwować, że prócz „zawodowych” chuliganów w wieku starszym spotykamy dość dużo młodocianych, rekrutujących się z dzieci w wieku szkolnym.

Jaka jest przyczyna tego, że mimo prowadzonej pracy wychowawczej przez nauczycieli, organizacje ZMP i ZHP chuligaństwo spotykane jest na ulicach naszych miast i że w większych ośrodkach nie raz się rozszerza? Odpowiedź na to można dać łatwo. Młodzież szkolna po lekcjach nie jest zajęta, często pozostawia na jej bez jakiegokolwiek opieki ze strony starszych, włóczy się po ulicach, coraz bardziej dostając się pod wpływ wroga. Młodzież ta nie ma co robić ze swoim czasem, a skłonna do wszelkich „przygod” dostaje się nieraz

w ręce „bikiniarzy” i sama staje się do nich podobna.

By temu zapobiec, by wyrwać młodzież z rąk wroga, należy natychmiast oprócz administracyjnego karania wszcząć akcję uświadamiającą wśród młodzieży.

Wielkie zadanie ma tu do spełnienia prócz pracy nauczycieli organizacja ZMP, która musi postawić w swoich kolach jasno sprawę chuligaństwa.

Należy tu tłumaczyć, komu należy na zepsuciu młodzieży, należy wyjaśnić w koleżeńskich rozmowach szkodliwość postępowania takich „rozbrzykanych” kolegów. ZMP niewątpliwie wykorzystuje w swojej pracy różne formy i stosuje różne metody zależnie od środowiska.

Świetlica ogniskiem wychowawczym poza szkołą

Chcę zwrócić uwagę na jeden ze środków walki z chuligaństwem, jakim niewątpliwie jest świetlica.

Świetlica gromadzka na wsi lub w tym wypadku świetlica szkolna musi stać się oparciem młodzieży w pracy pozalekcyjnej, musi stać się rzeczywistym wychowawcą młodzieży.

Często mówi się: „tak, mamy świetlicę, no... jest bogato zaopatrzona w gry, ale jakos' bardzo mało młodzieży do niej przychodzi”, albo: „wiecie, świetlica u nas pracuje, ale czy ja wiem, jakoś skutków nie daje ta praca”.

Niewątpliwie słuszne są do pewnego stopnia te wypowiedzi, ale dlaczego? Odpowiedź prosta. Nie prowadzi się tu sumiennej pracy wychowaw-

czej, nie potrafi się młodzieży zainteresować świetlicą.

W wielu świetlicach praca ogranicza się do wygłoszenia kilku referatów i zorganizowania od czasu do czasu zebrań. Jasne, że taka praca nie może dać wyników.

Z dumą możemy stwierdzić, że wśród uczniów Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Elku rzadziej spotyka się chuligaństwo i mało można zauważyć uczniów „spacerujących” po ulicach. Wyniki nauki pierwszego okresu są tu dość dobre. Młodzież pracuje z zadowoleniem i ze świadomością, wychowując się dzięki usilnej pracy nauczycieli i organizacji na pełnowartościowych obywateli. Gdy zapytałem kilku nauczycieli, czemu przypisać ten stan rzeczy odpowiedzieli:

„dużym pomocnikiem w naszej pracy stała się świetlica szkolna”.

Śpiew i ludowy taniec przyciąga młodzież

Kierownikiem świetlicy w szkole TPD w Elku jest ob. Mączkowska, pracuje ze szczególnym oddaniem w czym pomaga jej w dużym stopniu organizacja szkolna ZMP. Praca podzielona jest tu na sekcje.

— Cieszę się, że objęliśmy zajęciami świetlicowymi prawie 90 proc. młodzieży. Teraz zamiast „rozbijania się” pracujemy razem — stwierdza ob. Mączkowska. — A oto jakie formy pracy stosujemy:

— Centralnym punktem świetlicy jest 100-osobowy chór. Tu pod kierownictwem prof. szkoły muzycznej ob. Polańskiego pracuje grupa młodzieży interesująca się śpiewem. Uczymy się teraz pieśni ludowych i przygotowujemy pieśni na akademii poświęconą rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, w sekretce powiemy wam, że przygotowujemy repertuar i wzmieśmy udział w wymianie kulturalnej między szkołami. Pracujemy chętnie, nie możemy się przecieżyć zawstydić.

W drugiej sali pracuje kółko taneczne prowadzone przez ob. Mączkowską i nauczyciela ZMP-owca Huszczy. Członkowie kółka uczą się „Krawiaka” i „Mazura”, a na dzień urodzin Towarzys-

Zajrzyjmy do niej jak przebiega praca codzienna, wytrwała praca wychowawcza.

za Stalina przygotowują szerszy program na akademii miejską. Te tańce nie są pierwszymi. Młodzież tańczyła już w teatrze na akademii ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i nie najgorzej popisała się, a najmłodsze też nie próżnowali: tańczyli już na występach w szkole i na wieczorze artystycznym poświęconym wyłącznie dla rodziców.

„Partia to ręka miliona-palca”... „nie kolego, te słowa trzeba mocno wymówić, z uczuciem, to nie jest opowiadanie bajki”.

To pracuje kółko dramatyczne prowadzone przez kolegów z koła polonistycznego. W pracy pomaga ob. Krasuska.

Kółko urządziło kilka dni temu konkurs recytatorski poświęcony poetom radzieckim i polskim. Teraz przygotowuje wieczór poświęcony Żeromskiemu oraz program na akademii ku czci urodzin Towarzysza Stalina. Projektuje następny konkurs poświęcony dwóm wieszczom Adamowi Mickiewiczowi i Aleksandrowi Puszkiniowi, bo przecież 24 grudnia wypada rocznica urodzin Mickiewicza no a Puszkini był serdecznym przyjacielem Mickiewicza.

Nasza praca i bołaczki

„No kolezdy, dosyć na dziś, ja muszę iść na zebranie kółka biologicznego (miczurinow sklego)”. — „A ja mam na jutro referat w kółku matematycznym”. — „No to chodźmy, zaraz przyjdzie tow. Bituer na kółko marksistowskie. Ma dziś wykład na temat: „Cztery prawa dialektyki”.

I tak dzień w dzień coś nowego... Młodzież z zapalem spędza czas wolny w świetlicy bawi się i uczy. Tak przebiega współpraca między nauczycielami, dyrekcją i organizacją ZMP, która odnalazła właściwe miejsce w szkole.

W świetlicy mamy prócz tego różne gry towarzyskie, radio. W kółkach i w sekcjach pogłębiają swoje wiadomości i wyrabiamy zdolności. W czytelni bogato zaopatrzonej i w bibliotece liczącej narazie 5.000 tomów znajdujemy ciekawe książki i informacje z dziedzin techniki, biologii, literatury, uczymy się na wzór kolegów radzieckich. Większość czasu spędzamy w

swoim drugim domu — w świetlicy.

A nasze bołaczki? (bo mamy i takie). Naszą główną bołaczką to cianota. Mamy duże dwie sale, ale możemy pracować tylko w jednej, „uroczystej”, bo druga zajęta jest przymusowo przez internat. Reszta sekcji i czytelnia ścisła nie muszą narazie w klasach. Pokrzywdzeni są na tym najbardziej najmłodsi, bo nie mamy gdzie zorganizować kółka modelarskiego i elektrycznego, ale trzeba coś obmyśleć, choć praca jest większa od trudności i klasnoty lokalowej. Nie długo już ruszy kółko plastyczne — to delarskie i elektryczne. Może czasami będą się przepalać korki w szkole i zgaśnie światło, ale za to na ulicach nie będzie zupełnie „TPD-owszczyków” i hańbiące słowo „chuligan” nie dotknie żadnego ucznia z TPD-owskiej szkoły.

Grzegorz Dubowski
Nauczyciel szkoły TPD w Elku

Z życia młodzieży szczecińskiej



Na zdjęciu: Pałac Młodzieży w Szczecinie. Fragment gabinetu technicznego. Instruktor Bożyczko objaśnia grupie młodzieży, działanie i budowę poszczególnych maszyn. CAF — fot. Podolski

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sukcesy pilotów szybowcowych

W sobotę 8 bm. pilot szybowcowi, zgrupowani na obozie treningowym w Jeleniej Górze odbyli loty wysokościowe. Uzyskano 8 przewyższeń ponad 3.000 m.

Najwyższe przewyższenie — 4.150 m. uzyskał pilot Kozłowski z Aeroklubu Śląskiego. Pilot Brzuska w jednym locie uzyskał dwa prze-

wyższenia — 4.000 i 3.800 metrów.

W czasie trwania obozu uzyskano już 43 razy przewyższenie 3.000 m. Przewyższenie 5.000 m. uzyskano 6 razy.

Oboz pilotów szybowcowych w Jeleniej Górze zakończy się 20 bm.

Zapaśniczy turniej miast

W III rundzie spotkań zapaśniczych turnieju miast padły następujące wyniki: Warszawa pokonała Kraków 5:3. Wyniki: (Na pierwszym miejscu Warszawa).

Musza: Gąstorkowski wygrał w. o. ze Swiderskim. Kogucia: Kauc przegrał z Gibasem. Piórkowa: Sawka pokonał Rychtę. Lekka: Dąbrowski pokonał Ziembińskiego. Półśrednia: Neubauer pokonał na łopatkę Orzela. Średnia: Reda pokonał na łopatkę Batkę. Półciężka: Ruszkiewicz przegrał z Rado-

nem. Ciężka: Zasłona przegrał z Bajorkiem.

Katowice zremisowały z Poznaniem 4:4.

Wyniki: (Na I miejscu Poznań). Musza: Laskowski zwyciężył Borczyka. Kogucia: Sznajder zwyciężył Kisiela. Piórkowa: Kauc pokonał na łopatkę Miszkę. Lekka: Jakubowicz przegrał z Gondzikiem. Półśrednia: Mielczak zwyciężył niespodziewanie Kuszę. Średnia: Nowaczyk przegrał z Golasiem. Półciężka: Pięta przegrał z Grytem. Ciężka: Leitgeber przegrał z Kasperczakiem.

Liga koszykówki

Niedzielne zawody o mistrzostwo ligi koszykówki przyniosły kilka niespodzianek. Największą z nich jest pierwsza w tegorocznych mistrzostwach porażka prowadzącej w tabeli Gwardii (Kraków) z Gdańską Spółnią oraz niespodziewane zwycięstwo Ogniwa (Kraków) nad CWKS. Warszawski Kolejarz odniósł drugie z kolei zwycięstwo, wygrywając w Poznaniu z miejscowym Kolejarzem.

Wyniki spotkań: Kolejarz (Ostrów) — Spółnia (Łódź) 43:65 (7:23).

W Krakowie Gwardia przegrała z Gdańską Spółnią 36:39 (23:19).

W Poznaniu warszawski Kolejarz wygrał z Kolejarzem (Poznań) 52:48 (25:26).

W Warszawie AZS (Warszawa) wygrał z Włókniarzem (Łódź) 40:38 (16:17).

W drugim meczu CWKS przegrał z Ogniwnem (Kraków) 44:47 (28:29).

Zabytki Białostoczczyzny

W całym województwie białostockim, dzięki specjalnym kredytom państwa, prowadzi się już od szeregu lat systematyczną odbudowę wielu zniszczonych w czasie działań wojennych, zabytkowych budowli. Prace przy odbudowie pałacu Branickich w Białymstoku, obecnej siedziby Akademii Medycznej są niemal na ukończeniu. Obecnie grupa rzeźbiarzy i rzeźbiarzy dokonuje konserwacji i rekonstrukcji rzeźb pałacowych i popiersi na fasadach pałacu przywracając mu pierwotny wygląd.

Dawna Łoża Masońska w Białymstoku przeznaczona na Dom Kultury została również odbudowana. W najbliższym czasie przeprowadzone zostaną prace ukończeniowe, dzięki czemu ta zabytkowa budowla z XVIII wieku uzyska swą dawną bogatą oprawę architektoniczną.

W byłym Domu Koniuszego, pięknej willi z połowy XVIII wieku, należącej do zespołu budynków b. pałacu Branickich, odbudowanym już całkowicie dokonano ostatnio techniką kazeinową rekonstrukcji odnalezionego przypadkiem pod starymi tynkami, polichromii architektonicznej, charakterystycznej dla Białegostoku. W odbudowanym Domu Koniuszego mieści się obecnie Muzeum Regionalne

Odbudowa barokowego kościoła pokamedulskiego z XVII wieku w Wigrach na Suwalszczyźnie, zniszczonego bardzo poważnie w czasie ostatniej wojny, dobiega już końca. W roku bieżącym został zrekonstruowany helm na wieży północnej tego kościoła. W Tykocinie przy renowacji dawnego alamanu z XVII w. prace są poważnie za-

stawiono do odbudowy całkowicie wypalonej najstarszej części byłego pałacu Zacherta. W Włźnie rozpoczęto prace zabezpieczające pozostałe mury kościoła z początku XVI wieku, jednego z najcenniejszych zabytków gotyku mazowieckiego, który jako wyraz kultury polskiej został przez hitlerowców bestialsko spalony.

Odbudowa zabytków Białostoczczyzny, z których wiele odzyskało swój dawny wygląd, prowadzona jest na podstarwie dawnych rycin i planów.

Ścisła więź teorii z praktyką jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech nauki radzieckiej. Uczeń radziecki — dzięki swoim odkryciom i wynalazkom — aktywnie współdziała w pomysłowym rozwiązywaniu zadań budownictwa komunistycznego. Jednocześnie daje się zauważyć coraz ściślejszą współpracę ludzi nauki z produkcją, współpracą wzbogacającą naukę w doświadczenia i tworzącą myśl niezlaznej armii nowatorów przemysłu, transportu i rolnictwa.

Uczeń radziecki osiągnął cenne rezultaty w opracowaniu wielu zasadniczych problemów o dużym znaczeniu teoretycznym. Osiągnięcia te znalazły jednocześnie szerokie zastosowanie w życiu, w praktyce. Podamy dla przykładu takie charakterystyczne fakty: radziecki badacz w dziedzinie chemii organicznej gruntownie opracował problemy jej podstawowego działu — chemii węglowodorów; odkrył nowe drogi ich syntezy, ich reakcji wzajemnych i łączenia w inne pożyteczne związki. Pracownicy przemysłu chemicznego, którzy ściśle współpracują z uczonymi, osiągnęli dzięki temu poważne sukcesy i rozwiązali szereg ważnych problemów technicznych.

W szczególności zasługuje

Więź teorii z praktyką ważnym czynnikiem postępu technicznego w ZSRR

na uwagę fakt, że na bazie osiągnięć radzieckiej chemii zaczęto produkować w ZSRR syntetyczny kauczuk, powstały nowe gałęzie przemysłu chemicznego dla wykorzystania ubocznych produktów nafty, przekształcenia ich w rozpuszczalniki, w surowiec do wyrobu mas plastycznych, sztucznego włókna itp.

Przykładem ścisłego współdziałania nauki radzieckiej z praktyką jest szeroki udział uczonych w rozwiązywaniu problemów naukowych, związanych z budową gigantycznych hydrowęzłów, kanałów i systemów nawadniających na Woldze, Donie, Dnieprze i Amu-Darł. W roku bieżącym Instytut naukowy Akademii Nauk ZSRR i akademii poszczególnych republik opracowały dla wielkich budowli 462 zagadnienia z dziedziny techniki, fizyki, chemii, geologii, biologii i ekonomiki.

Ścisła więź radzieckiej nauki z praktyką wyraża się również w tym, że rozwój nauki w Związku Radzieckim odbywa się w sposób planowy. Plan prac Akademii Nauk ZSRR jest częścią całego

planu gospodarki narodowej ZSRR. W planie Akademii przewidziane są takie sprawy, jak: rozbudowa sieci Instytutów naukowych i ich wyposażenie, przygotowanie kadr naukowych i charakter pracy poszczególnych uczonych, tematy ich badań itd.

Współpraca nauki z produkcją weszła mocno w byt narodu radzieckiego. Gospodarka narodowa ZSRR rozwija się na podstawach naukowych, idzie drogą postępu technicznego. Osiągnięcia nauki i techniki szybko znajdują zastosowanie w przemyśle i rolnictwie radzieckim.

Przed dwoma laty pracownicy nauki i pięciu wyższych uczelni Leningradu zwrócili się z wezwaniem do wszystkich uczonych i pracowników naukowych miasta o rozszerzenie współpracy z pracownikami przemysłu, o wzbogacenie nauki i techniki ZSRR nowymi pracami badawczymi i wynalazkami. Wezwanie to spotkało się z gorącym przyjęciem uczonych na terenie całego kraju i przyczyniło się do powsta-

nia masowego ruchu o ściślejsze zbliżenie nauki z produkcją. Obecnie w samym tylko Leningradzie ponad 50 tys. robotników i inżynierów oraz pracowników naukowych zajmuje się wspólnie rozwiązywaniem różnych problemów naukowych i technicznych.

W Leningradzkich Zakładach Hutniczych im. Stalina buduje się obecnie olbrzymia turbina o mocy 150 tys. kW, największą ze znanych dotychczas w historii techniki. Konstruktorzy zakładów opracowali projekt tej turbiny wespół z uczonymi, którzy przestudowali gruntownie szereg problemów nierozwiązanych dotychczas przez naukę. Poważny wkład do współczesnej teorii budowy turbin stanowią przeprowadzone przez inżynierów wespół z uczonymi Leningradu badania nad wytrzymałością i ognioodpornością metali zastosowanych w tej turbinie.

Wielu uczonych pracuje nad problemem zwiększenia wytrzymałości sklepienia pleców do wytopu miedzi, gdyż jak dotychczas nawet najbardziej ognioodporne plece nie

wytrzymują przez dłuższy czas wysokich temperatur i wymagają częstego remontu. Duży krok naprzód w rozwiązaniu tego zagadnienia zrobił majster oddziału miedzi w Leningradzkich Zakładach „Krasnyj Wyborżec”, I. Platonow. Zaproponował on wybudowanie pleca o specjalnej konstrukcji. Wybudowany według projektu Platonowa plec pracował bez remontu przez kilka miesięcy. Obecnie fabryka przeszła całkowicie na plece systemu Platonowa.

Sukces Platonowa wzbudził żywe zainteresowanie wśród uczonych — poproszono go o wygłoszenie odczytu w Instytucie Politechnicznym im. Kallnina. Wynalazek Platonowa jest obecnie przedmiotem szczególnych studiów uczonych.

Należy wspomnieć na zakończenie, że w Związku Radzieckim organizuje się często twórcze zespoły uczonych, inżynierów i robotników dla rozwiązania pewnych określonych problemów. Działalność tych zespołów daje bardzo dobre rezultaty. Co roku na liście laureatów Nagród Stalinowskich znaleźć można nazwiska uczestników takich zespołów.

O. Moszeński